Dziś początek sensacyjnej powieści: Miłość Fatiny.

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 37 Cena **20** gr Rok II.

Dnia 30 stycznia 1937

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
AGENCJA „WSCHÓD"
Lwów, pl. Akademicki 4. – Tel 210-86

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO - WSCHODNICH



Profesor Dr. Ignacy Mościcki

Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej.

Dnia 1 lutego Pan Prezydent Rzeczpospolitej, Profesor Dr. Ignacy Mościcki obchodzi swe Imieniny.

W tym dniu całe społeczeństwo złoży Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i uznania, życzenia dalszej owocnej pracy dla Państwa.

Do życzeń tych gorących przyłączają się obywatele ziem południowo-wschodnich, pamiętając, że dzisiejszy Prezydent Rzeczpospolitej związany jest silnie węzłami pracy i wzajemnych zmagań niepodległościowych na wspomnianym terenie, a zwłaszcza na terenie Lwowa, gdzie Prof. Inż. Ignacy Mościcki naukowo i społecznie pracował.



Zimowy fragment z Czarnohory.

Podkarpacki Batalion Obrony Narodowej.

Junacy w szeregach wojskowych.

W Stryju odbyła się uroczystość wcielenia w szeregi wojskowe junaków, tworzących Podkarpacki Baon Obrony Narodowej przy stryjskim pułku piechoty. Nowozaciężni junacy ustawili się w szyku wojskowym na dziedzińcu koszar, skierowawszy swe oczy na sztandar — symbol obowiązku i honoru żołnierza. W serdecznych słowach przemówił ppułk. dypl. **Jan Naspiński,** podnosząc wartości służby wojskowej, jako przysposobienia obywatelskiego i zapewniając o opiece nad tymi, którzy ochotniczo zgłosili się, by przez parę tygodni dzielić losy żołnierza obywatela.

Władze państwowe, duchowieństwo i organizacje społeczne reprezentowali na tej uroczystości pp. starosta **mgr. Harmata,** ks. prałat **Cisło,** ks. kanonik **Winnicki,** proboszcz grecko katolicki, **Naspińska Janina,** przewodnicząca Rodziny Wojskowej, **dr. Lassota Feliks,** mgr. **Pachorek Tadeusz,** mgr. **Koszałkowski Zygmunt.**

Wychodząc z założenia, że junacy z Baonu Podkarpackiego mają przejść nie tylko elementarne przeszkolenie wojskowe, ale również zaprawić się do życia społeczno obywatelskiego, a również dlatego, że większość ochotników stanowią Strzelcy, Związek Strzelecki udostępnił dla nich swoją świetlicę, dając ze swej strony również pomoc w dziedzinie wychowania obywatelskiego.

Przyjęcia u p. Wojewody tarnopolskiego

Od dnia 25 stycznia br. p. Wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk przyjmuje interesentów w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 12-tej.

Otwarcie Domu Ludowego w Bitkowie.

W Bitkowie, powiat Nadwórna, odbyło się uroczyste otwarcie Domu Ludowego, wybudowanego kosztem 150.000 zł. przez Fundusz Budowy Domów Ludowych przemysłu naftowego w Borysławiu. Udział w tej uroczystości wzięli przedstawiciele władz oraz robotniczych związków zawodowych z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Stanisławowa i Borysławia. P. Wojewodę stanisławowskiego reprezentował starosta nadwórniański p. Wolski, który złożył pod adresem Komitetu życzenia. W przemówieniach przedstawicieli świata pracy przebijała się nuta utrwalenia polskości na Kresach i troska o rozwój kulturalny polskiego robotnika. W Domu Ludowym znalazły pomieszczenie miejscowe organizacje zawodowe i kulturalno - oświatowe.

Odznaczenie starosty Kocóła w Zborowie.

W Zborowie odbyło się posiedzenie Rady powiatowej Związku Straży Pożarnej. Prezesem Rady zamianowany został ponownie starosta p. Alfred Kocół, prezesem Zarządu ponownie rejent p. Zygmunt Czerny.

Obecny na posiedzeniu prezes Okręgu Zw. Straży Pożarnych radca Dobrzański z Tarnopola dokonał w imieniu Zarządu Głównego dekoracji starosty Kocóła — Srebrnym Medalem Zasługi za wybitną jego działalność na polu pożarnictwa.

Witamy nową czytelnię T.S.L. w Kupczyńcach.

W Kupczyńcach otwarto nową czytelnię T. S. L. Gromada Kupczyńce powołała do życia nową czytelnię, korzystając z pomocy Koła T. S. L. w Jastrzębowie i z ofiarnej pracy kilku mieszkańców Kupczyniec. Nową czytelnię TSL. otwarto uroczyście. Zebranie zagaił wójt p. **Józef Zajdel.** Z ramienia TSL. w Tarnopolu przemówił delegat p. **Edmund Kaczkowski.**

Do zarządu czytelni weszli: pp. Marcin Przyszlak, Jan Łotniański, Wilhelm Twardowski i Stanisław Wołochaty.

NOWY DELEGAT MINISTERSTWA SKARBU W STANISŁAWOWSKIEJ MKKO.

Jak wiadomo, delegat Ministerstwa skarbu prof. Mianowski, który przeprowadzał ostatnio sanację w M. K. K. O. w Stanisławowie, zmarł w Warszawie. Ministerstwo skarbu delegowało do Stanisławowa inspektora ministerialnego p. Tadeusza Wolskiego, który przybył do Stanisławowa i objął urzędowanie.

Organizujmy spółdzielnie w gminach i gromadach.

Odezwa do chłopów w powiecie tarnobrzeskim.

Powiat tarnobrzeski wybitnie rolniczy, bez fabryk, jako najbardziej przeludniony i rozdrobniony ma przymusowe bezrobocie zimowe przez 5 miesięcy dla **10.000 młodych ludzi.** Do tej liczby dochodzi: 200 maturzystów i maturzystek z gimnazjum, biednych dzieci do wyżywienia: 1079, sierót 685, starych 1200, razem **13.164 ludzi!**

Starosta mgr. Tadeusz **Len na sesjach p p. wójtów, sekretarzy i sołtysów wezwał wszystkich,** aby swój wielki i zaszczytny obowiązek urzędowania zamienili równocześnie na prace społeczne, samorządowe. **Najważniejsze i najpierwsze jest organizowanie spółdzielni w gromadach i w gminach.**

Starosta pouczał rzeczowo, co to jest spółdzielnia i oświadczył, że spółdzielnie poprze całą siłą a gminy i gromady muszą spółdzielnie zorganizować, — popierać materialnie i moralnie.

Spółdzielnie muszą prowadzić handel zamienny, to jest pobrać wszystkie produkta rolnicze a dać produkta przemysłowe, to jest towary koniecznej potrzeby dla mieszkańców wsi.

Zbyt na produkta rolników obejmie spółdzielnia powiatowa, która dostarczy w zamian potrzebnych towarów.

Nie wolno więc nam stać, czekać, rozpaczać i narzekać. To hasło i wskazania są bardzo ważne. Spółdzielczość będzie decydowała o naszej przyszłości i odrodzeniu: nie tylko wsi ale i miast. Musimy się zdecydować zaraz i otwarcie my chłopi na to: albo idziemy za Rządem Polskim katolickim, albo za rządem... „anonimowego państwa międzynarodowego".

Premier Składkowski publicznie wygłosił historyczną mowę w Sejmie dnia 1 grudnia 1936 r. i oświadczył: „jednak ta sama sprawiedliwość społeczna nakazuje cieszyć się i powitać z radością **te najdrobniejsze jednostki chłopów, które z przeludnionej wsi idą do miasta, aby szukać uczciwego zarobku w handlu i przemyśle".**

Gminy i gromady powinny się pospieszyć i jak najszybciej założyć spółdzielnie w swoich miejscowościach. Nie opisane korzyści dają spółdzielnie jako szkoły życia, bo dają:

Moralne wychowanie.

Usunięcie oszustów - pasożytów nieuczciwych z pośrednictwa potrójnego.

Potanienie produktów przemysłowych.

Wykorzystanie cen, czasu i konkurencji.

Zdobycie funduszów na wydatki administracyjne gmin i gromad.

Zdobycie funduszów na cele społeczne, oświatowe i kulturalne.

Danie uczciwej pomocy i pracy bezrobotnym maturzystom, jako nowe życie, nową moralność i dobrobyt.

Usunięcie bezrobotnej młodzieży we wsiach.

Wytworzenie potrzebnego przemysłu i rzemiosła w powiecie.

Spółdzielnie pod opieką i zarządem gmin i gromad będą sumiennie prowadzone i nie popadną w bankructwo.

Spółdzielnie w gminach zdobędą zaufanie u mieszkańców i zdobędą więcej udziałów od osób prywatnych.

Spółdzielnie zorganizują wszelkie dostawy dla potrzeb państwa i wojska.

Spółdzielnia powiatowa, mając oparcie w całym powiecie, zakupi towary wagonowo i obniży obecne ceny lichwiarskie.

My rolnicy produkujemy żywność a sa-

mi nie sprzedajemy nic spożywcom, pośrednicy kupują od nas tanio, a drogo sprzedają spożywcom, obydwie strony gnębią i niszczą, bo każdy towar przechodzi przez trzech pośredników, to jest fabryki, składy hurtowne i sklepy.

Dzieci nasze we wsiach są zdolne i handel poprowadzić mogą bardzo dobrze, kilka tysiecy ludzi może sie utrzymać z handlu.

W Polsce jest 500.000 sklepów, które sprzedają dziennie towarów za 28,000.000 złotych.

Zarobki zagraniczne dla nas już się zakończyły, obce narody nam nie pomogą, bo i u nich bieda i bezrobocie, **ziemi nam nie przybywa ale ludzi przybywa w Polsce rocznie, aż 500.000 (pół miliona),** fabryk w powiecie nie ma i nie będzie, bo brak funduszów.

Wiarę w lepszą przyszłość mieć musimy, bo już z biedy uratowane są cztery państwa, cztery narody, to jest, Włochy, Niemcy, Czesi i Ameryka. Te kraje wyratowali wodzowie narodu, ale tych wodzów usłuchali wszyscv obvwatele kraju i wykonali wszystkie rozkazy szybko, Mussoliniego, Hitlera, Roosevelta, Masaryka.

Naszym wodzem w powiecie jest starosta Len, który zastępuje nam tutaj blizko: P. Prezydenta, Ministrów, Wojewodę i gdyby te **80.000 ludzi w powiecie** chciało usłuchać wezwania p. starosty, to mielibyśmy **szybką pomoc i ratunek. Tyle tysięcy ludzi to wielka siła,** gdvby każdy człowiek dał raz w roku 1 zł. tylko, to powstałyby składnice, bezprocentowe pożyczki, ubezpieczenie od wvpadku, odwodnienia gruntów, rozmaite warsztaty, a z czasem i fabryki, zarobki i byłoby wszystkim dobrze.

Te zaś rozległe zadania zorganizowania spółdzielni muszą być dokonane **w ciągu niesłychanie krótkiego czasu. Nie mogą się one rozkładać na dziesiątki czy setki lat.** Z bolesnych doświadczeń przeszłości wiemy, iż nie możemy pozostać w tyle za innymi narodami, pod grozą najcięższych skutków opóźnienia. **Jeśli się z tą pracą nie pośpieszymy, nie umocnimy dość szvbko w organizacji spółdzielczej, mogą nam w przyszłości przeszkodzić zawistni sąsiedzi.**

Stworzenie normalnych warunków życia przez spółdzielnie zapewni ogólny spokój, usunie fermenty, przywróci równowagę duchową.

Przed zorganizowaniem spółdzielni niech się śpieszą gminy i gromady o wskazówki i o pomoc do p. starosty, niech rozpoczną wyścig organizacji.

Przez Spółdzielnie do odrodzenia powiatu!

Wojciech Wiącek
b. poseł i senator z Machowa
p. Tarnobrzeg.

*

Zamieszczamy znamienne uwagi b. posła i senatora Wojciecha Wiącka, jednego z wybitnych działaczy w powiecie tarnobrzeskim.

Odezwa b. posła i senatora Wiącka zawiera **cenne wskazówki nie tylko dla jednego powiatu.** Nie ulega wątpliwości, że myśl przewodnia autora odezwy wywoła również **szeroki oddźwięk na innych terenach, dla których sprawy gospodarcze mają pierwszorzędne znaczenie.**

Już od dłuższego czasu **przez wieś polską idzie hasło rozwiązywania pewnych zagadnień gospodarczych, własną głową, własnymi rękami.**

Chłop polski, bogaty w doświadczenia i liczne przykłady zdobywania ulepszeń i dobrobytu przez organizacje gospodarcze, własne, rozporządza ogromnym materiałem, który potwierdza gorące wystąpienie znawcy bolączek wsi i postulatów ludności wiejskie: na terenie gromad, gmin i powiatów.

„Wschód", zamieszczając tak bardzo aktualne uwagi b. posła i senatora Wiącka, gotów jest otworzyć szeroko swe łamy dla dalszej dyskusji, uwag i projektów. **Zapraszamy naszych Czytelników do współpracy publicystycznej w odrodzeniu gospodarczym Ziem południowo-wschodnich.**

Wszyscy i wszystko dla armii polskiej

Wielka akcja dozbrojenia.

Komisja budżetowa sejmu obradowała nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Referat wygłosił poseł **Starzak.** Zwrócił on uwagę, że obecny budżet wojskowy jest nie wystarczający, zwłaszcza wobec tego, że inne państwa łożą olbrzymie środki na zbrojenia. Dozbrojenie armii polskiej jest nakazem narodu. Siła i gotowość bojowa armii polskiej musi być zwiększona.

Preliminarz ministerstwa spraw wojskowych na nowy budżet przewiduje wydatki w sumie od 4 lat niezmiennej: 768,000.000 złotych.

Po referacie posła Starzaka, **zabrał głos minister spraw wojskowych generał Tadeusz Kasprzycki i wygłosił dłuższe przemówienie:**

Polska — mówił minister gen. Kasprzycki — kraj, który nie mógł się rozwijać normalnie wobec półtorawiekowej niewoli, który przeszedł 7 lat wojny — **ma niezmierne braki i ogromne potrzeby** w każdej dziedzinie, by zapewnić harmonijny rozwój państwa i narodu.

Środki, jakie stoją obecnie do dyspozycji, są niewystarczające. W tych warunkach należy wprowadzić wyraźną hierarchię potrzeb. Na czoło w danym okresie winny być wysunięte te potrzeby, które **gwarantują zachowanie bytu państwa,** zapewniają podstawę normalnego rozwoju narodu, niezależność jego państwowego organizmu.

Nie potrzebuję dowodzić, że w obecnej koniunkturze międzynarodowej — koniunkturze, która ze względów nawet technicznych trwa i trwać będzie lata — tym czołowym zadaniem, które Polska rozwiązać musi dla zapewnienia bytu państwa — jest **utrzymanie właściwego miejsca wśród państw Europy pod względem potencjału wojennego.**

Prowadzi to do kategorycznego wysunięcia na czoło **mobilizacji naszych środków finansowych, nastawienia naszej gospodarki narodowej, orientowania naszych wysiłków w każdej dziedzinie życia państwa i społeczeństwa — do wysunięcia na czoło sprawy szybkiego rozwoju siły obronnej państwa, dozbrojenia go tak, by wyścig zbrojeń nie zepchnął nas do roli biernego instrumentu w rękach obcych interesów.**

Nastawienie naszych prac na ten kierunek bynajmniej nie paraliżuje innych dziedzin, nie pozostaje bez wpływu na realizację innych zadań, które przed Polską stoją. Państwo nasze znajduje się pod naciskiem wzmagającej się podaży rąk roboczych wobec postępującego z roku na rok przyrostu naturalnego; zaostrza to trudności socjalne, wzmaga napięcie bezrobocia.

Otóż zorientowanie wysiłku głównie na wzmożenie sił obronnych państwa **stwarza wyraźnie koniunkturę, „koniunkturę zbrojeniową",** która bezwzględnie wpłynie w swoisty sposób **na ożywienie życia gospodarczego.**

Nasz wysiłek zbrojeniowy z natury rzeczy jest wszechstronny i wyraża się **w wielkim ruchu inwestycyjno - przemysłowym.** Obok rozwoju ścisłego wojennego przemysłu, pociąga do współpracy **szereg gałęzi pomocniczych** i uzupełniających oraz wpływa automatycznie na wzrost konsumcji na rynku wewnętrznym.

Zarówno zatem dla względów zasadniczych, jak i dla tych konsekwencyj — bez wahania winniśmy punkt ciężkości prac i wysiłków **przenieść na wzmożenie gotowości obronnej Polski.**



Generał **TADEUSZ KASPRZYCKI**
Minister spraw wojskowych.

Rozmiar, zakres zadań tych jest tak wielki, że wymaga specjalnych, nadzwyczajnych środków. Uznają to zarówno i izby ustawodawcze i rząd. Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych od paru lat niezmienny, zupełnie nie wystarcza.

Panowie mają bez wątpienia w pamięci cyfry, ilustrujące wyścig zbrojeń, budżety i kredyty nadzwyczajne, które mobilizują na ten cel inne państwa.

Nie o setkach milionów, a o miliardach mówi się tam.

Sprawa jednak nie jest dla Polski beznadziejna. Wysiłek nasz nie może i nie musi dorównać absolutnie poczynaniom państw, które nas interesują. Mają one ciężkie zadania i szereg elementów wpływa na zneutralizowanie ich przewagi liczebnej.

Nasz wysiłek sprowadzi się do osiągnięcia pewnego niezbędnego poziomu, który w określonym czasie na pewno jest do osiągnięcia, gdy racjonalnie skoordynujemy i skoncentrujemy na nim środki i prace.

Zarówno Panowie w ubiegłym roku, jak i ja, uznaliśmy za niemożliwe ujawnienie przez szczegółową dyskusję naszych prac, charakteru zamierzeń w poszczególnych etapach wysiłku, **rozbudowującego siłę obronną Polski.**

Jest to metoda, którą szczególnie starannie stosują nasi sąsiedzi. Co świadczy, że przyznawane **na wojsko kredyty wymagają ściśle poufnego ich traktowania** w preliminarzu budżetowym. Dla tego też obecnie przedstawiony Wysokiej Komisji preliminarz budżetowy wojska na rok 1937-38 został opracowany w układzie innym, niż w dotychczas obowiązującym.

Uznaliśmy wspólnie, że środki stojące do dyspozycji z normalnego budżetu nie mogą w żadnym wypadku wystarczyć. Budżet normalny jest w znacznej mierze budżetem konsumpcyjnym.

Z chwilą, gdy knieczność skierowania głównego wysiłku na dozbrojenie Polski jest uznana — **zostały podjęte przez rząd prace, aby zmobilizować nadzwyczajne pozabudżetowe środki.**

Pomijam wysiłki o ograniczonych wymiarach, związane z oszczędnościowymi przesunięciami w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych, z pewnymi operacjami kredytowymi. **Już teraz, przed pożyczką francuską, pozwoliły one doprowadzić naszą armię do stanu, który widział w ubiegłym roku Lwów na rewii, po ćwiczeniach, i Warszawa w dniu 11 listopada r. ub.** Rząd poza tym w ostatnich miesiącach przystąpił w tym zakresie do pracy. **Dzięki osobistemu udziałowi Naczelnego Wodza, udało się szybko i pomyślnie zawrzeć układ o przeszło półmiliardowej pożyczce francuskiej.** Obecnie rząd wnosi do izb ustawę, która upoważni go do mobilizacji dalszych środków.



Jest to realizacja częściowa.

Rząd działa ostrożnie i etapami, przyjmując za punkt wyjścia konieczność utrzymania wartości naszej waluty — zdecydowanie jednak stanął na stanowisku **konieczności wysunięcia na czoło sprawy dozbrojenia, angażując w tym kierunku wszystkie stojące do dyspozycji środki materialne i finansowe.**

Zadanie, jakie stoi przed nami, jest bez wątpienia ciężkie, droga do celu jest jednak do przebycia. Jest to przecież droga bliższa i łatwiejsza, niż ta, którą odbyliśmy wszyscy od czasu pierwszych walk i prac, a w szczególności my obaj z szanownym prezesem tej wysokiej komisji od chwili ćwiczeń mizernego plutonu strzelców-emigrantów przed wojną na Mont Salewe pod Genewą do tej sali, gdzie obradujemy **nad zmobilizowaniem dalszych setek milionów na obronę Polski już niepodległej.**

Użycie za rękojmię należytego wykorzystania środków materialnych, oddanych przez społeczeństwo do dyspozycji armii — podkreślił z naciskiem minister gen. Kasprzycki — służy **Osoba i wielki autorytet Naczelnego Wodza, Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, który, będąc realizatorem wielkich haseł i Następcą I Marszałka Polski, na tle dekretu Pana Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 9 maja 1936 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i organizacji Naczelnych Władz Wojskowych w czasie pokoju, posiada całkowity wpływ na kierunek prac nad rozwojem sił wojennych Rzeczpospolitej.**

Opłatek strzelecki

w Nadwórnej.

Tradycyjnym zwyczajem w salach Domu Sportowego w Nadwórnej, gdzie się mieszczą świetlice organizacyjne Oddziału Związku Strzeleckiego męskiego i żeńskiego, odbył się staraniem Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego oraz Zarządów obu Oddziałów **opłatek strzelecki.**

W dużej sali pięknie przystrojonej do wspólnego stołu, oprócz powiatowego zarządu z prezesem Caisem, członków obu Zarządów oraz członków Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, strzelców i strzelczyń, którzy jawili się w komplecie, **zasiadło wiele osób zaproszonych przyjaciół i sympatyków organizacji** a mianowicie starosta p. **Wolski,** burmistrz miasta Nodwórnej, komisarz p. **Dereń,** naczelnik urzędu skarb. p. **Kotecki** oraz wiele innych osób.

Przed dzieleniem się opłatkiem katecheta ks. **Prasoł** wraz ze wszystkimi na sali odmówił modlitwę, po czym brać strzelecka, uformowana w dwuszeregu, odśpiewała modlitwę strzelecką. W trakcie przemówienia ks. **Prasoł** zwrócił się do obecnych strzelców i sympatyków z apelem, **aby sztandar strzelecki krzepko trzymali, szli według wskazań swego Komendanta i pamiętali, że Strzelec, to jest wielka rzecz.** Kilka tych słów, wygarniętych z głębi serca życzliwego kapłana w nie małej mierze **przyczyniło się do podniesienia ducha organizacyjnego wśród obecnych na sali.** Po przemówieniu orkiestra Oddziału Związku Strzeleckiego męskiego w Nadwórnej pod wprawną batutą p. Świżewskiego odegrała szereg kolend i pieśni strzeleckich.

Każdorazowy występ i gra orkiestry była rzęsiście nagradzana oklaskami przez obecnych na sali. Po części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się do rana. Naogół bawiono się bardzo dobrze, czego dowiódł bardzo liczny udział zaproszonych gości. Stwierdzić przy tym należy, że świetlice obu oddziałów są nie tylko terenem rzetelnej pracy, ale też w zespołach strzeleckich i Zarządach panuje również serdeczna atmosfera rodzinna, która udziela się każdemu, kto życzliwie i z dobrą wolą wejdzie w ich progi.

Zaznaczyć przy tym należy, że podobne „opłatki" zostały urządzone prawie we wszystkich oddziałach powiatu nadwórniańskiego.

Pożyteczna inicjatywa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Kursy hotelarsko pensjonatowe dla kucharek, pokojówek i kelnerek.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Stanisławowie wystąpił z pożądaną inicjatywą urządzenia trzy miesięcznego kursu hotelarsko-pensjonatowego dla kucharek, pokojówek i kelnerek. Kurs odbędzie się w porozumieniu z Kuratorium szkolnym lwowskim i trwać będzie od 5 lutego do 5 marca b. r. i odbędzie się w Jaremczu.

Opłaty wraz z internatem i nauką są minimalne. Zgłoszenia do dyrekcji kursów hotelarskich: Jaremcze willa Doboszanka.

Charytatywna akcja Policyjnego Klubu Sport.

w Stanisławowie.

Z inicjatywy komendanta powiatowego, przewodniczącego Policyjnego Klubu Sportowego, komisarza Czesława Kubarskiego, urządził dnia 17 bm. Policyjny Klub Sportowy w Stanisławowie „Kulig - narty — dancing - bridge" w sali Sanatorium Ubezpieczalni społecznej w Ciężowie. Użyto do tego celu 16 par sanek z końmi. Czystego dochodu zebrano z tej imprezy 50 zł. i przeznaczono je w całości na pomoc zimową dzieciom biednym, dożywianym przez Policję Państwową w Stanisławowie, na zakupienie niezbędnej odzieży i obuwia. Wielkie zasługi około zorganizowania tej akcji położył p. Karol Ciombor, nadkomisarz P. P. w Stanisławowie.

Do pracy gospodarczej na Kresach

szkolimy kadry fachowych instruktorów.

Tarnopolszczyzna przoduje w akcji.

W gmachu b. Szkoły Rolniczej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Zagrobeli pod Tarnopolem, odbyło się **uroczyste zakończenie 7-mio tygodniowego kursu gospodarczo - oświatowego dla absolwentów szkół średnich i ogólno kształcących i zawodowych.**

Uczestnicy kursu w liczbie 47 — to **bezrobotna młodzież, pochodząca ze wsi z województwa tarnopolskiego i lwowskiego.**

Silny rozwój prac organizacyj rolniczych był powodem zorganizowania tego kursu. W ostatnich bowiem 18 miesiącach przeprowadziła Wojewódzka Delegatura MTR. wspólnie ze Szkołą Handlową TSL. w Tarnopolu **trzy 6-cio tygodniowe kursy dla lustratorów - organizatorów Kółek Rolniczych i ich pochodnych gałęzi gospodarczych, przygotowując zespół 140 pracowników do prac na terenie trzech województw południowo - wschodnich.** Zatrudnieni, owiani zapałem pracy, **zorganizowali w ostatnim roku na terenie województwa tarnopolskiego gęstą sieć placówek MTR., zarówno w miastach, jak i po wsiach, a w ślad za organizacją wynikła konieczność kreowania stanowisk instruktorów gospodarczo - oświatowych już nie w miastach powiatowych lecz w gminach zbiorowych.**

Powiat tarnopolski przoduje w rozwoju prac. Z pośród uczestników ostatniego kursu zatrudnił już 16-tu, przydzielając ich do gmin zbiorowych Mikulińce, Jastrzębowo, Baworów, Borki Wielkie, Hłuboczek Wielki, Cebrów, Ihrowica, Jankowce, Berezowica Wielka, Nastasów, Kozłów, Janówka, Łozowa, Chodaczków Wielki. Inni znajdą zajęcie w sąsiednich powiatach, względnie w Kółkach rolniczych, spółdzielniach mleczarskich itp. na terenie wsi.

Inicjatorem kursu był starosta powiatu tarnopolskiego p. **Malicki.** Kurs został przeprowadzony przez Związek Okręgowy Kół TSL. i Wojewódzką Delegaturę MTR. w Tarnopolu. Kierownictwo kursu spoczywało w ręku kierownika Wojewódzkiej Delegatury MTR. inż. Wł. **Dołęgowskiego.**

Uroczyste zakończenia kursu zaszczycili swą obecnością: wojewoda dr. Alfred **Biłyk,** pułk. dr. **Polniaszek,** starosta **Malicki,** nacz. Wydz. Roln. i Ref. R. inż. **Ciborowski,** oraz przedstawiciele: Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego insp. **Błoński,** Lwowskiej Izby Rolniczej inż. **Schweizer,** OTR-u prezes **Niesiołowski,** Okręg. Z. N. P. dyrektor **Czabanowski,** Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy rtm. **Kossowski,** dyrektor Szkoły Handlowej TSL. A. **Kurek** i grono wykładowców.

Prezes Okręgu TSL. dr. **Orliński** po przywitaniu p. Wojewody oraz obecnych, nakreślił zadania, jakie otwierają się przed uczestnikami kursu **na polu pracy gospodarczo - oświatowej.** Następnie przemawiał inż. **Dołęgowski,** który przedstawił wykonanie programu kursu, dorobek dotychczasowej pracy oraz wytyczne prac na przyszłość i wskazał na konieczność wysiłku absolwentów kursu celem **pobudzenia mas wiejskich do wspólnej pracy, do wiary we własne siły i do stworzenia realnych wartości, dzięki którym potęga Polski stanie się rzeczywistością.**

Przedstawiciele młodzieży w osobie b. uczestnika kursu p. **Sucha** i absolwenta obecnego p. **Misteckiego** w gorących słowach złożyli podziękowanie p. Wojewodzie oraz kierownikom za inicjatywę i przeprowadzenie kursu, zapewniając, że z **całym zapałem podejmą dalsze prace i nie zawiodą pokładanych** w nich nadziei.

Pod koniec uroczystości zabrał głos wojewoda tarnopolski Alfred **Biłyk,** wyrażając w swym przemówieniu pełne uznanie instytucjom, które organizowały kurs, **za prace nad szkoleniem przyszłych działaczy dla użytku wsi.** P. Wojewoda zalecał przyszłym pracownikom podjęcie intensywnej pracy **w placówkach wiejskich i zapewnił młodzież, że w swej przyszłej działalności znajdzie całkowite poparcie u czynników państwowych.**



Uroczyste zakończenie kursu gospodarczo-oświatowego dla absolwentów szkół średnich i ogólnokształcących oraz zawodowych w Tarnopolu. Grupa uczestników kursu i gości. Po środku siedzi wojewoda tarnopolski, dr. Alfred Biłyk, z prawej jego strony starosta Tomasz Malicki, a z lewej pułk. dr. Polniaszek.

Działalność „Rodziny Wojskowej"

w Gródku Jagiellońskim.

Koło „Rodziny Wojskowej" w Gródku Jagiellońskim skierowało główny swój wysiłek na opiekę i akcję dożywiania najuboższej dziatwy szkół powszechnych. Akcja ta objęła 200 dzieci bez różnicy narodowości w szkołach, w mieście i na przedmieściach, z których 100 dzieci otrzymuje kawę z mlekiem i pieczywo, a inne 100 obiady, wydawane przy pomocy stacjonowanego w Gródku Jagiellońskim pułku piechoty, składające się z zupy z mięsem i pieczywa.

W dniu św. Mikołaja urządzono dla dzieci „Rodziny Wojskowej" zabawę, połączoną z podwieczorkiem i obdarowaniem dzieci podarunkami. W dniu imienin Pani Marszałkowej Piłsudskiej, dostojnej protektorki Stowarzyszenia, wszystkie dzieci — staraniem „Rodziny Wojskowej" — dożywiane w szkołach, dostały cukierki i słodkie pieczywo. Następnie z inicjatywy przewodniczącej „Rodziny Wojskowej" urządzono „Gwiazdkę" dla dzieci w szkołach w obecności rodziców. Przy pięknie przybranych choinkach obdzielono dzieci paczkami żywnościowymi, cukierkami, a najbardziej potrzebujące otrzymały buty, ubrania, sukienki i ciepłą bieliznę.

Z imprez na cele pomocy zimowej i F. O. N. urządziła „Rodzina Wojskowa" przy pomocy Koła amatorskiego miejscowego pułku piechoty rewię, oraz wieczór taneczny, osiągając duże powodzenie i zasilając poważnie fundusze na powyż określone cele.

Opłatek w Związku Pań Domu

w Tarnopolu.

Staraniem młodego a rozwijającego żywą działalność na terenie stolicy Podola, Związku Pań Domu, który za cel swej pracy postawił członkiniom podniesienie kultury życia domowego, urządzono pierwszy opłatek w nowym gnieździe przy ul. Sokoła. Uroczystość zgromadziła liczne grono członkiń oraz gości, a wśród nich p. wojewodę **dr. Biłyka** z małżonką, oraz przedstawicieli władz duchownych i świeckich.

Uroczystość rozpoczęła przewodnicząca p. **Świstunowa** przywitaniem zebranych, a okolicznościowe przemówienie wygłosił **ks. dziekan Wałęga.** Organizacja uroczystości opłatkowej pozostawała w rękach p. prokuratorowej **Muzykowej** i pań z Zarządu.

Browary Lwowskie ofiarowały dwa karabiny maszynowe.

Jak się z kół wojskowych dowiadujemy, zakupiły Browary Lwowskie wraz z Zarządem i pracownikami firmy, dwa ciężkie karabiny maszynowe, które zaofiarowane zostały stacjonowanym we Lwowie pułkom piechoty w dowód wielkiej sympatii dla tychże pułków. Po przeprowadzeniu formalności wręczenie tych przedmiotów uzbrojenia ma nastąpić w sposób uroczysty.

Stwierdzić należy, iż Browary Lwowskie kroczą zawsze na czele wszelkich akcyj obywatelskich.

Vivant sequentes!

Akcja niesienia pomocy zimowej bezrobotnym

ze strony policji województwa stanisławowskiego.

Policja województwa stanisławowskiego przeprowadziła akcję pod hasłem „Policja na Gwiazdkę bezrobotnym". Urządzono szereg imprez, na które złożyły się odczyty, koncerty, herbatki i t. p. oraz zbiórki uliczne, z których uzyskano czysty dochód, a mianowicie: Komenda Wojewódzka — 1.113.41 zł., powiaty: Dolina — 786.55 zł., Horodenka — 193.24 zł., Kałusz — 149.82 zł., Kołomyja — 503.78 zł., Kosów — 1.310.89 zł., Nadwórna — 759.09 zł., Rohatyn — 54 zł., Śniatyn — 843.65 zł., Stanisławów — 1.993.53 zł., Stryj — 916.53 zł. i Tłumacz 651.84 zł. **Razem 9.276.18 zł.**

Całą akcję przeprowadziła policja własnymi siłami przy współudziale Stow. „Rodzina Policyjna". Zebraną gotówkę przekazano miejscowym, względnie powiatowym Komitetom Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Niezależnie od tego policja w własnym zakresie podjęła się akcji dożywiania przez 4-miesięczny okres zimowy dzieci bezrobotnych i ubogich. Akcja ta wprowadzona została w życie z dniem 1 stycznia, a w niektórych miejscowościach z dniem 15 grudnia 1936 r. Dotychczas policja województwa stanisławowskiego dożywia przy współpracy członkiń Stow. „Rodzina Policyjna" — 340 dzieci bezrobotnych i ubogich. Akcja ta prowadzona jest wyłącznie kosztem oficerów, szeregowych policji i ich rodzin, którzy na ten cel dobrowolnie opodatkowali się.

Na najbliższe miesiące przewidziane są różne imprezy, w których czysty dochód przeznaczony będzie również na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych. Po zebraniu dalszych funduszów policja będzie dożywiać większą ilość dzieci.

Z Ottynii.

Oddziały Związku Strzeleckiego żeński i męski w Ottynii urządziły w własnej świetlicy wspólny opłatek. Sympatycznej Braci Strzeleckiej złożyli serdeczne życzenia: ks. proboszcz Perenc, prezeska Z. P. O. K. p. Capiowa, dyrektorka szkoły p. Fischerowa, prezes p. Jaśnikowski i prezeska p. komisarzowa Bolembachowa. Wspólny chór Z. S. urozmaicał i uprzyjemniał ten sympatyczny wieczór.

Na walnym zebraniu koła T. S. L. w Ottynii postanowiono wzbogacić bibliotekę miejscowego Koła przez stworzenie „Koła ofiar książek". Rozpoczęła go dyrektorka szkoły p. Fischerowa, a ofiarowując trzy książki, wezwała równocześnie ks. proboszcza Perenca i prezesa p. Capiego do dalszego rozwijania koła ofiar. W wypadku nie posiadania odpowiednich książek, postanowiono składać datki pieniężne.

Przyjęcia u wojewody

gen. Pasławskiego.

P. Wojewoda stanisławowski, gen. Pasławski, przyjął: p. Eleonorę Garapich, kierowniczkę Szkoły Rolniczej żeńskiej w Kałuszu, p. Kleskiego, wiceprezesa S. O. w Katowicach, p. Rylskiego z Czarnołoziec, ks. Winnickiego i dr. Harasymowa ze Stryja. Następnie P. Wojewoda przyjął delegację Sekcji Narciarskiej P. T. T. w osobach: p. Tomaszka, p. Pawłowskiego oraz p. Kobaka, wiceprezydenta miasta Borysławia i p. Halucha jako przedstawicieli Centralnego Związku Górników w Polsce, którzy zaprosili p. Wojewodę na uroczystość otwarcia Domu Ludowego w Bitkowie.

Następnie p. wojewoda Pasławski przyjął dr. Vincenza ze Słobody Rungurskiej, p. Czermińską z Odaj i ks. Opalińskiego, p. Pieniążka, kierownika oddziału Banku Rolnego, mjr. Grabowskiego, dr. Rittnera, komisarza Ubezpieczalni Społecznej, inż. Sarnawskiego z Bursztyna, p. Dzieduszyckiego z Jezupola, mjr. Wróblewskiego, p. Migocką i p. Szumską, w sprawach oświatowych, oraz delegacje organizacyj kombatanckich w Kołomyi w osobach pp.: kpt. Gadzińskiego, prof. Sokołowskiego, Ilnickiego i Brykowskiego.

Inspektor ministerialny

na lustracji województwa lwowskiego.

Od szeregu dni bawi we Lwowie inspektor Ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnik p. Jan Sawicki, który przeprowadził lustrację Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego.

Inspektor ministerialny p. Sawicki wyjechał do Drohobycza i Przemyśla, gdzie przeprowadził lustrację Starostwa powiatowego i wydziału śledczego P. P.

Jak się dowiaduje Agencja **Wschód,** lustracja inspektora ministerialnego p. Sawickiego obejmie również inne starostwa na terenie województwa lwowskiego.

Miłość Fatiny.

1) Powieść egzotyczna Tadeusza Michała Nittmana.

I.

— Nie mam naogół szczęścia do przyjaciół! Bo albo giną gwałtowną śmiercią, albo losów koleją rozdzieleni, odpadają odemnie, jak liście uschnięte z drzew i zostaję sam.

Dlatego boję się o Ciebie, Igorze!

Tak mówiłem w jeden słoneczny ranek do druha mego na obczyźnie, patrząc na siną Adrię, która w dniu tym dziwnie niespokojnym bluzgiem obijała się o skały zatoki.

Ale mój przyjaciel, Igor Begovic, siedzący naprzeciw mnie w bujaku, okrytym lamparcią skórą, potrząsnął w uśmiechu swą piękną głową:

— Ach, przesądy! Jesteś przeczulony...

Nie umiałem mu w istocie podać żadnych dowodów na poparcie mego przypuszczenia, prócz pewnych doświadczeń.

— Bo widzisz, podjąłem znów, pamiętam już trzy takie wypadki tragiczne w moim życiu.

Pierwszy — to mój kolega serdeczny jeszcze z ławy szkolnej. Powiesili go Moskale zaraz z początku 1914 r., gdy w złapanym legioniście poznali poddanego Wszech-Rosji.

Drugi — był to Szwajcar, student z Innsbrucku, zginął na Mte Adamello w 1916 r., jako wolny strzelec Tyrolu, wnet po bliskim zaprzyjaźnieniu się ze mną.

Trzeci — mój wierny towarzysz broni w całej kampanii Niepodległej mej Ojczyzny, zniknął bez śladu pod jesień 1920 r., następnego dnia po naszej długiej i poufnej rozmowie, w czasie której otworzyliśmy sobie wzajem serca i przysięgli miłość braterską po kres naszych dni.

Przepadł w bagnach Horynia na Wołyniu i do dziś dnia nie wiem, czy żyje, czy też zginął. Koń jego sam, z pustym siodłem, wrócił do szwadronu.

W trzech tych wypadkach nieszczęście następowało niespodzianie, w chwilach najcieplejszych wzajemnych stosunków.

Dlatego, nie dziw się, że boję się też o Ciebie!

— Ależ dzieciństwo! Przepojony jesteś literaturą romantyczną... błysnął mi Igor w odpowiedzi dwoma rzędami swych białych, równych zębów...

Znamy się od tak dawna i widzisz, jak dotąd niezgorzej mi się wiedzie! Przebyłem całą wojnę i nie drasnęła mnie nawet kula!

— Tak, los ci sprzyjał, ale mimo to, czuję, ja przynoszę nieszczęście!

— Przesądy, śmiej się z tego!

Zamilkłem, widząc jego sceptycyzm.

Zresztą z tym pięknym, opalonym Kroatem, łączyły mnie serdeczne i zażyłe stosunki od dawna. Dziwnie dobraliśmy się jakoś do siebie, może być, właśnie siłą kontrastów. I w istocie nie wyobrażałem sobie rzeczy, któraby nas mogła poróżnić.

Byliśmy zbyt zżyci ze sobą, zbyt często patrzyliśmy śmierci razem w oczy, zbyt odmienne stanowiliśmy zresztą typy. On syn południa, ja — północy. On ciemny i opalony, silny i muskularny, ja — blondyn, wątły i śmiesznie przy nim drobny, o cerze panienki, mimo słońce dalmatyńskie.

Ja wesoły i rozgadany, wszystko w tej chwili musiałem wyładować i dać poznać po sobie, on raczej ponury i zamknięty.

Ja przebywałem chętnie w świecie fantazji i urojeń, Igor natomjast był wybitnym realistą.

Lekkomyślność moja i rozbawiony gest, z jakim brałem wszystko, co daje życie, dziwnie odbijały od skupionej powagi mego druha.

Odnosił się on do mnie z tkliwą miłością, niczym najlepszy brat starszy. Byłem mu wprost koniecznie potrzebny, jak słońce zimnym skałom. Czuliśmy to obaj.

I to może nas właśnie tak pociągało ku sobie.

Begovic był mi droższy, niż wszystkie kobiety.

Ukradkiem patrzyłem na niego, pełen utajonej miłości. Ukradkiem — bo on nie lubiał tego. Napozór, zewnętrznie, był niemal oschły, zwłaszcza w słowach.

Ale wiedziałem, że liczyć na niego mogę w każdej złej potrzebie — niezawodnie!

Byliśmy pobratymcami krwi.

W cerkwi, w Mostarze, leliśmy ongiś wodę na nasze pałasze...

II.

Na marmurowej mozaice terasy stało parę stoliczków z ciemnego drzewa z emaliowanymi przyborami do rannej kawy.

Dochodziła dziesiąta. Zbliżał się czas upału. Tu, gdzie siedzieliśmy, nie czuć go było jeszcze, bo wokół kamiennej balustrady gałęzie magnolij, sykomor i akacyj rzucały podłużne cienie na posadzkę, chroniąc nas od żaru słońca.

Wyciągnięty w miękkim karle patrzyłem leniwo na skały, białe łodzie rybackie i szanowne mury prastarej Raguzy.

— Dobrze mi tu — myślałem — rzucając od czasu do czasu przelotne błyski spojrzeń na mego towarzysza.

Jego śniade, atletyczne ciało w białym mundurze marynarskim, zdobnym w złote trefle kapitańskie, pełne było dziwnego bezwładu i poniekąd — smutku.

Tworzyło to nie naturalny rozdźwięk z tym roześmianym niebem południa, z bajecznie zieloną przyrodą, spowijającą nas oparem wiosennych woni. Za nami, z pośród drzew, wyłaniała się biała willa — „Monsalvat" — gustowna, pańska rezydencja, otoczocza krzewami bzu, tarniny, kaktusów, obrośnięta pnączem róż o drobnym kwieciu i powojów.

Na każdym kroku uderzał w oczy dawny wykwint i przepych.

Naokoło willi ciągnął się park, fantastycznie zarośnięty i schodził aż do morza.

Wszystko to było niegdyś własnością jednego ze słynnych irredentystów włoskich.

Posiadłość tę skonfiskował w swoim czasie rząd austriacki, gdy właściciel przy wybuchu wojny włoskiej uciekł do słonecznej ojczyzny, bojąc się o swą szyję. Jako państwowa własność przeszła później na rzecz skarbu Jugosławii i sprzedana w drodze licytacji dostała się na własność Igora.

Patrząc na ostry profil jego gładko wygolonej twarzy, odezwałem się znowu.

— Dobrze się nam tu mieszka, nie prawdaż?

— A owszem — odparł zapytany z roztargnieniem, rzucając przed siebie niedopałek papierosa.

— A jednak to dziwne, że znowu siedzimy tak razem, w tym samym zacisznym, cudownym Dubrowniku, gdzieśmy spotkali się niegdyś poraz pierwszy, lecz jakże w odmiennych warunkach!

— Tak, tak —przerwał mi Igor z żywością, jakby się budząc z chwilowego odrętwienia. — Byłeś wtedy podporucznikiem pułku konnych strzelców cesarskich. Miałeś złote cyfry Habsburgów na ramionach. Siedzieliśmy jak dziś, na tej samej terasie i rozmawialiśmy o naszych ujarzmionych ojczyznach. Pamiętasz?

— Doskonale! Pamiętam cię, jako porucznika fregaty na pokładzie statku „Książę Eugeniusz". Wróciłeś właśnie z Otranto i piliśmy wino mrożone. Upał był szalony. Tu w tej samej willi...

— Tylko wtedy należała ona do ciebie, jako do komendanta Dubrownika, który się wtedy zwał z włoska: Raguzą. Dziś kolej losu się odwróciła. Jesteś gościem u mnie...

— I cieszę się z tego serdecznie! Właściwie się nic nie zmieniło, chociaż wszystko jest tak całkiem inaczej.

— Ty jesteś marynarzem — pilotem królestwa S.H.S., ja — oficerem polskim w służbie dyplomatycznej, akredytowany u zaprzyjaźnionego mocarstwa Jugosławii.

— Morze to samo i niebo to samo — i my w gruncie rzeczy tacy sami, tylko pojęcia nasze o tym się zmieniły.

Igor zamknął swe błękitne oczy i oparł głowę o lamparcią skórę poręczy...

I znów obaj milczeliśmy przez chwilę...

Nagrzane powietrze dzwoniło tysiącem niewidzialnych owadów.

Wreszcie Igor przerwał tę leniwą ciszę:

— Obiecałeś mi parę razy opowiedzieć twój romans turecki z Sarajewo...

— Tak, lecz zawsze jakoś nie składało się.

— Opowiedz więc mi go teraz, umiesz czasami mówić tak wnikliwie, że słucha się ciebie, jakby pięknej książki. Dobrze?

— I owszem... Muszę tylko przypomnieć sobie niektóre szczegóły tego, w swoim rodzaju osobliwego, zdarzenia. To było już tak dawno. Później przeszło po nas tyle wypadków pierwszorzędnej wagi. Tamte obrazy zbladły i zmalały w międzyczasie...

— To nic. Będą miały dzięki temu patynę jakby bajki... Zaczekaj, tylko każę sprzątnąć!

— Wiesz co? A może lepiej wstrzymajmy się z tym do popołudnia. Teraz jest doprawdy tak gorąco, że się nawet gadać nie chce. Wykąpiemy się naprzód w morzu, a po tym, leżąc na złotym piasku nadbrzeżnym, będziemy gawędzić...

— Doskonale. To ja pojadę jeszcze do Gruż i załatwię jedną sprawę w urzędzie portowym. Do widzenia, mały!

Igor wstał i sprężystym krokiem wyszedł. Za chwilę słyszałem jego męski, ciepły głos.

Wkrótce po tym zawarczał jego motocykl na białym zakurzonym gościńcu.

Wstałem i ja. — Przeciągnąłem się.

Zaczynało się robić piekielne gorąco. Przeszedłem do chłodnego wnętrza. Głośnym echem odbijały się moje kroki na kamiennej posadzce podsienia, całowanej przez słońce, wdzierające się szparami żaluzji.

W kącie, na ławie, drzemał stary sługa domu, też były marynarz, poczciwy, wierny Steńko, odwieczny famulus Igora.

Lekko dotknąłem jego ramienia. Zerwał się z przestrachem i pierwsze jego słowa:

— Gdzie gaspadin kapitano?

— Pojechał do Gruż.

— W taki upał! — mruczał stary — jeszcze udaru dostanie...

— Daj mi płaszcz kąpielowy!

— Dobra, dobra, w tej chwili będzie...

Wkrótce zjawił się z żądaną garderobą. Przerzuciwszy płaszcz przez ramię, zeszedłem zwolna ścieżyną, wśród kolących kaktusów na plażę...

III.

Chłodzący wiatr zachodu marszczył fale. Owinięci miękką białą wełną, poddawaliśmy pod jego słone tchnienie, spiekotą dnia przepalone ciała.

— Stałem kwaterą w małym miasteczku na północy Bośni i przeniesiono mnie właśnie do Sarajewo — tymi słowy podjąłem me opowiadanie.

— Nie byłem jeszcze w tym mieście, o którego piękności i oryginalności słyszałem od dawna. Wogóle cały ten kraj kontrastów interesował mnie niesłychanie. Na tym górzystym skrawku ziemi pomieszały się, jak nigdzie, w dziejowym splocie, najrozmaitsze narody.

— Ba, nawet religie — dorzucił Igor — pomyśl tylko, Stefi: Turcy, Spagnioli, Chrześcijanie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wychowanie wojskowe w Turcji.



Do oddziałów Przysposobienia wojskowego w Turcji należy zarówno młodzież żeńska, jak też męska, która wspólnie ćwiczy się we władaniu bronią. Na zdjęciu powyższym widzimy taki oddział, maszerujący ulicami Konstantynopola.

Wszystkie organizacje polskie

przy wspólnym opłatku strzelecko-legionowym w Tarnopolu.

Z inicjatywy zarządów Podokręgu Związku Strzeleckiego i Okręgu Związku Legionistów odbyła się w salach gmachu tarnopolskiego Sokoła uroczystość wspólnego „Opłatka".

O godz. 18-tej obszerne i rzęsiście oświetlone sale Sokoła zaczęły się wypełniać zaproszonymi gośćmi oraz liczną młodzieżą strzelecką i członkami Związku Legionistów. Obecni, zgromadziwszy się w wielkiej sali, zasiedli do skromnej wieczerzy **przy czterech długich stołach, liczących przeszło trzysta nakryć.**

Wśród zebranych znajdowali się: przedstawiciele władz państwowych z naczelnikiem Eugeniuszem **Kopciem,** reprezentującym nieobecnego w tym dniu wojewodę tarnopolskiego dr. Alfreda **Biłyka,** starosta tarnopolski Tomasz **Malicki,** pułk. Mieczysław **Mozdyniewicz,** pułk. Franciszek **Polniaszek** i pułk. **Klein,** kilkunastu oficerów jako przedstawicieli władz wojskowych, prezydent m. Tarnopola poseł Stanisław **Widacki** z wiceprezydentem mgr. Janem **Pawłowskim,** przedstawiciele duchowieństwa w osobach proboszcza ks. dziek. Apolinarego **Wałęgi,** ks. przeora klasztoru oo. Dominikanów oraz kapelana Wojsk Polskich ks. **Czacha** a także przedstawiciele licznych organizacyj i stowarzyszeń społecznych, jak: Związek Straży Pożarnych R. P., T. S. L., Sokół, Inwalidów Wojennych, Przysposobienia Wojskowego i innych.

Na wstępie prezes Związku Strzeleckiego p. Władysław Klimczak, podnosząc znaczenie uroczystości, jako symbolizującej jedność duchową obu Związków i w ogóle wszystkich organizacyj polskich, zwrócił uwagę na te szczytne i wielkie wytyczne, przyświecające ich działalności, jakimi są wiara i honor oraz wytężona praca dla umiłowanej Ojczyzny, które to cechy winny one rozwijać w swoich członkach.

Na zakończenie, zwracając się ku obecnym księżom, prosił ich o dokonanie obrzędu przełamania się tradycyjnym opłatkiem

Na przemówienie to odpowiedział dłuższym przemówieniem kapelan W. P. ks. **Czach,** składając zebranym życzenia a następnie łamiąc się z nimi opłatkiem.

W dalszym ciągu przemawiali: nacz. Eug. **Kopeć** w imieniu i zastępstwie p. Wojewody, pułk. M. **Mozdyniewicz** w imieniu wojskowości, poseł pułk. St. **Widacki** i wreszcie prof. Eug. **Spittal** jako prezes VI. Okręgu Sokoła. Pomiędzy poszczególnymi przemówieniami odbywały się produkcje chóru Związku Strzeleckiego pod batutą rej. **Filipczaka.**

Po przemówieniu prof. Spittala, prezes Wł. **Klimczak,** dziękując wszystkim zebranym za przybycie na „Opłatek" strzelecko-legionowy, wyraził nadzieję, że **wspomnienie tej, chociaż skromnej, lecz podniosłej uroczystości, młodzież strzelecka zachowa w pamięci i sercu, stosując się w swym postępowaniu i działalności do wysuniętych w wygłoszonych przemówieniach wzniosłych haseł.**

Uroczystość została zakończona wspólnym odśpiewaniem hymnu strzeleckiego i Pierwszej Brygady. Po wieczerzy rozpoczęła się zabawa taneczna, która potrwała do północy.



Na uroczystości „Opłatka" w Tarnopolu siedzą przy stołach: od lewej strony ku prawej w pierwszym rzędzie: pułk. Mozdyniewicz, ks. dziekan Wałęga, starosta powiatowy tarnopolski Malicki, inż. Sawicki. W drugim rzędzie od lewej strony: prezes Związku Strzeleckiego, naczelnik Władysław Klimczak, pułk. dr. Polniaszek, naczelnik dr. Kujawski, panie Lewkowiczowa, Gończarczykowa, Czechowa i in.

Z ostatniej listy odznaczonych

na terenie Małopolski Wschodniej.

IV.

Mgr. ZDZISŁAW PAWLIKOWSKI.



Naczelnik Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie p. mgr. Zdzisław Pawlikowski, liczący 55 lat, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. P. Pawlikowski posiada ponadto Medal 10-lecia i „Orlęta" za Obronę Lwowa.

STANISŁAW Hr. KRASICKI.



Ziemianin p. Stanisław hr. Krasicki, liczący lat 31, członek Wojewódzkiej Komisji Wydziału Powiatowego w Rohatynie, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Nacz. FRANCISZEK KASZEWSKI.



P. Franciszek Kaszewski, naczelnik Wydziału Izby skarbowej w Stanisławowie, liczący lat 46, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Ciąg dalszy nastąpi.

Zjazd inspektorów rolnictwa

w Kosowie.

W Kosowie odbył się trzydniowy ogólnopolski zjazd inspektorów rolnictwa, na którym wygłoszono szereg referatów z dziedziny rolnictwa, omówiono ważniejsze sprawy rolnicze i konieczność intensywnej pracy na terenie organizacyj rolniczych. W zjeździe wzięli udział: delegat Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych dyrektor Departamentu p. Janusz Rudnicki, naczelnik Wydziału rolnictwa i reform rolnych Urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie p. Bulanda, dyrektor Instytutu Kultury Wsi dr. Chałaciński i inni. Uczestnicy zjazdu zwiedzili Kółka rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła P. R. i Hodowców w Delejowie, powiat Stanisławów, i w Szeszorach, powiat Kosów, gdzie byli podejmowani przez miejscowe organizacje rolnicze.

Odznaczenie działacza T. S. L.



STANISŁAW BRODA.

W tych dniach odbyła się w Kole T. S. L. w Bolechowie piękna i rzadka uroczystość. Na specjalnie zwołanym posiedzeniu Zarządu Koła T. S. L. wręczono p. Stanisławowi Brodzie — dyplom, nadany mu przez XXXIX Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, w uznaniu jego zasług za długoletnią, pełną ofiarności i poświęcenia pracę w T. S. L. Należy podkreślić, że p. Stanisław Broda pracuje niespożycie na terenie T. S. L. przez zgórą czterdzieści lat.

Organizacja byłej szlachty polskiej

w powiecie dolińskim.

W Roztoczkach, powiat Dolina, odbyło się zebranie członków rodzin byłej szlachty polskiej przy licznym udziale miejscowej ludności. Do zebranych przemówił sędzia Tadeusz Mazur, który przedstawił dzieje dawnej szlachty polskiej w Roztoczkach. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po której zebrani uchwalili założyć miejscowy związek byłej szlachty polskiej.

Równocześnie podobne zebranie odbyło się w Witwicy, powiat Dolina, na które licznie przybyli miejscowi gospodarze, potomkowie rodzin szlacheckich. Zebranie zagaił sędzia grodzki z Bolechowa, Tadeusz Adamowski, który omówił znaczenie szlachty w dawnej Polsce i jej organizację. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono założyć Koło szlacheckie w Witwicy oraz wybrano Komitet organizacyjny z wójtem Jakubem Krasowskim i Bazylim Habko-Kulczyckim na czele.

Pomoc zimowa w Jaryczowie Nowym

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Jaryczowie Nowym, powiat Lwów, prowadzi bardzo ożywioną akcję w celu utrzymania bezrobotnych w porze zimowej, by każda ich rodzina miała opał oraz należyte utrzymanie. Komitet zajął się też odpowiednio, by dzieci bezrobotnych w porze zimowej nie cierpiały głodu ani chłodu.

Dnia 27 grudnia 1936 r. urządzono dla dzieci bezrobotnych choinkę oraz kolację i obdzielono je odpowiednimi upominkami.

Bezrobotni, mając opiekę w osobach ks. dziekana Józefa Wawszczaka, jako przewodniczącego Komitetu oraz p. Leona Krzeczunowicza, burmistrza, mogą spokojnie spodziewać się lepszego jutra, gdyż mają swoich takich opiekunów, którzy o nich pamiętają.

Wśród harcerzy stanisławowskich.

Koło dawnych Harcerzy oraz Hufce Harcerek i Harcerzy w Stanisławowie urządziły w sali Kasyna Polskiego „Opłatek", którą to uroczystość zaszczycił swą obecnością p. wojewoda gen. Pasławski, powitany w imieniu licznie zebranej młodzieży przez opiekuna Hufca Harcerzy superiora oo. Jezuitów ks. Piechuckiego i przewodniczącego Koła Dawnych Harcerzy majora Lorenza. W czasie opłatka p. wojewoda gen. Pasławski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym, nawiązując do pięknej tradycji i ideologii harcerskiej, wezwał młodzież do stałej wierności hasłom: „Bóg i Polska", oraz złożył życzenia solidarnej i owocnej pracy dla społeczeństwa i Państwa. Następnie aktualne przemówienie wygłosił prezydent miasta poseł dr. Stroński.

Kurs oświatowy T. S. L.

w powiecie przemyślańskim.

Z inicjatywy i przy pomocy Zarządu Koła T. S. L. w Przemyślanach uruchomiony już został w Majdanie Lipowieckim, powiat Przemyślany, niedzielny trzymiesięczny kurs oświatowy, na który zapisało się 57 osób. Kursiści zapoznają się z różnymi zagadnieniami naszego życia społecznego, jak też naszą przeszłością. Myślą przewodnią inicjatorów kursu jest pobudzenie naszego ludu do wspólnego twórczego wysiłku dla wspólnego dobra.

Nowa huta szkła w Piasecznej.

W Piasecznej odbyło się poświęcenie i otwarcie nowo założonej huty szkła „Anklar". Fabryka wyrabiać będzie szkło dęte, szkło apteczne i szkło do aut, a również istnieje zamiar uruchomienia działu kryształów. Fabryka wyrabiać będzie przeważnie te rzeczy szklane, które dotychczas importowane są z poza granicy. Fabryka zatrudnia obecnie 90 robotników, projektuje zaś powiększyć personel do 300 robotników.

Akcja Funduszu Pracy

w województwie tarnopolskim.

Przyznany na rok budżetowy 1936-37 kredyt inwestycyjny Funduszu Pracy dla terenu województwa tarnopolskiego w kwocie 1,219.000 złotych rozdzielony został na cztery typy robót inwestycyjnych.

Najwięcej kredytów umieszczono w inwestycjach miejskich i międzymiastowych, łącznie na 925.000 złotych. Przeprowadzono 58 różnego rodzaju robót w 17 miastach powiatowych i 5 mniejszych. Do ważniejszych należą budowy: kanalizacji w Tarnopolu (70.000 zł.) i Złoczowie (65.000 złotych), wodociągów w Brzeżanach (66.000 zł), elektrowni w Janowie (60.000 zł.) i Buczaczu (55.000 zł.). Do innych robót w różnych miastach należą budowy rzeźni, szkół, hal targowych, chłodni, jezdni, chodników i t. p.

Roboty drogowe kosztem 160.000 zł. prowadzono na 8 drogach w powiatach brzeżańskim, przemyślańskim, tarnopolskim, zaleszczyckim i złoczowskim.

Na roboty melioracyjne zużyto 107.000 zł. Obejmowały one regulację potoku tymkowickiego, rzeki Pełtwi w powiatach przemyślańskim i złoczowskim, potoku jazienickiego w powiecie kamioneckim i osuszenie doliny Seretu w Tarnopolu.

Ponadto dokonano wiele robót w charakterze kulturalno społecznym, kosztem 27.000 zł. w 15 powiatach. Były to przeważnie roboty przy budowie Domów Ludowych, kościołów, kaplic i t. p.

Gwiazdka »Rodziny Leśnika« w Bolechowie.



Oddziałek młodocianych ułanów w strojach z roku 1831 z p. Stefanem Korgulem (po środku) w czasie „Gwiazdki", urządzonej przez „Rodzinę Leśnika" w Bolechowie.

Dnia 17 stycznia br. odbyła się w salach Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Bolechowie tradycyjna „Gwiazdka" dla członków miejscowego Koła „Rodziny Leśnika" i uczniów Państwowej Szkoły dla Leśniczych. Niezmordowana w swej dotychczasowej działalności przewodnicząca Koła p. Stanisława **Piórkowa,** oraz pełen inicjatywy i werwy sekretarz p. Stefan **Korgul** sprawili, że uroczystość ta na długi czas pozostanie w miłej pamięci wszystkich uczestników. Rozpoczęto ją od wspólnej kolacji, której wśród wesołego nastroju starszych i przyjemnych minek dzieciarni celowo nie przeciągano, gdyż w sąsiedniej — bogato udekorowanej sali wykładowej czekała uczestników miła niespodzianka w postaci produkcyj scenicznych przygotowanych wytrawną ręką reżyserską p. Korgula, a w wykonaniu 4—9 letnich artystów.

Istny szał radości ogarnął naszych milusińskich, kiedy wśród szczęku lanc i rżenia drewnianych koni, wjechał na przygotowaną estradę dumny oddziałek ułanów w strojach z r. 1831, wykonanych z artyzmem i wiernością historyczną przez p. Wandę **Korgulową.** Ułani przy pomocy tła chóralnego wykonali inscenizację piosenki wojskowej „Przybyli Ułani pod okienko". Nie zmniejszym entuzjazmem spotkały się i dalsze punkty programu a to: dialog pt. „Gdzie ty jedziesz Jasiu" w wykonaniu **Iwonki Piórkówny i Kazia Lisikiewicza,** przy ilustracji dźwięków gitary hawajskiej. Następnie solo skrzypcowe wykonał **Kazio Lisikiewicz,** a solo na gitarze hawajskiej, wykonał gajowy Nadleśnictwa Bolechów p. **Michałecki.**

Po części artystycznej nastąpiły zabawy i tańce dla dzieci, jednak rozbawione i rozkoszne maleństwa pociągnęły za sobą w wir zabawy i starszych tak, że w najbardziej dziecinnych zabawach wzięli udział, możnaby śmiało powiedzieć, trzy pokolenia. Najbardziej jednak wzruszającym momentem było rozdanie wszystkim dzieciom paczek z łakociami. Kto w życiu nie widział prawdziwego szczęścia i niekłamanej radości, to mógł je zobaczyć, kiedy małe „boba" ledwie swymi rączętami mogły dzwignąć swe skarby — paczuszki.

Na ostatni punkt programu wszyscy uczestnicy, bez różnicy wieku, odśpiewali szereg kolend przy oświetlonej choince, po czym dokonano zdjęć fotograficznych, które reprodukujemy.

Obserwując całą uroczystość mimo woli nasunęło się kilka refleksyj. Kiedy przy wspólnym stole zasiedli wszyscy członkowie Koła od nadleśniczego i zarządcy Tartaku do gajowego włącznie, kiedy dostatnio odziane dzieciaki lepiej sytuowanych rodziców z prawdziwą szczerością zabawiały się z bladymi i skromnie ubranymi, to naprawdę serce się radowało, gdyż organizacja dała tym najlepszy wyraz swej demokracji. Zważywszy zaś, że niektóre dzieci (z odległych gajówek) odbyły kilkunasto kilometrową podróż przy 23 stopniach mrozu, to nie można zaprzeczyć, iż podobne imprezy mogą się udać nawet w tak ciężkich warunkach. Jeśli zaś w końcu podniesiemy **względy wychowawcze,** musimy stwierdzić, że Koło bolechowskie „Rodziny Leśnika" spełnia swe zadanie, za co należy mu się uznanie.

K. K.



Grupa dzieci na tradycyjnej „Gwiazdce" w Bolechowie, urządzonej przez tamtejszą „Rodzinę Leśnika".

Przypominamy!

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA ROK 1937.

Załączamy czeki, wolne od opłaty pocztowej.

Uroczystość Jordanu w katedrze św. Jura

z udziałem wojska i w obecności dowódcy Korpusu gen. Tokarzewskiego.

Święto Jordanu we Lwowie było uroczyście obchodzone. We wszystkich cerkwiach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa.

W katedrze św. Jura odbyło sie uroczyste nabożeństwo, urządzone dla żołnierzy obrządku grecko-katolickiego. Już przed godziną 9-tą rano do katedry św. Jura przybyli żołnierze obrządku grecko - katolickiego w zwartych oddziałach z oficerami i podoficerami na czele. Wielka katedra św. Jura wypełniła się po brzegi publicznością. Wojsko zajęło środek świątyni.

Na kilka minut przed godziną 9-tą przybył do katedry św. Jura dowódca Korpusu **generał Tokarzewski - Karaszewicz** w towarzystwie komendanta miasta **pułk. Chodźko-Zajki, pułk. Bittnera** i szeregu oficerów sztabowych.

W imieniu p. Wojewody lwowskiego przybył na nabożeństwo naczelnik Wydziału społeczno - politycznego **p. Charewicz,** dalej wicestarosta p. **Kirschner** i przedstawiciele władz.

Uroczyste nabożeństwo odprawił **ks. biskup Budka** w asyście licznego duchowieństwa.

Po nabożeństwie odbyło się tradycyjne święcenie wody a następnie kazanie dla żołnierzy, które wygłosił proboszcz parafii grecko - katolickiej wojskowej **ks. Stetkiewicz.**

Ks. dziekan Stetkiewicz, nawiązując do uroczystości Jordanu, obchodzonej przez Ukraińców przypomniał, że nie dawno na zjeździe dziekanów wojskowych, Marszałek Polski Śmigły-Rydz podkreślił rolę wojska dla obrony ideałów, wiary, ładu i porządku. Ks. dziekan w dłuższym kazaniu wskazał na rolę żołnierzy, którzy mają ją spełnić pod przewodnictwem tej generacji, która wywalczyła Państwo i pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego obroniła kraj przed zalewem bolszewizmu. Święto Jordanu — to święto odbudowy moralnej, pamiątka walki o wspólne ideały.

Ks. dziekan Stetkiewicz podziękował z ambony ks. biskupowi Budce i asyście duchowieństwa za odprawienie nabożeństwa a następnie zwracając się po polsku do przedstawicieli władz, podziękował dowódcy Korpusu gen. Tokarzewskiemu Karaszewiczowi za wzięcie udziału w tym nabożeństwie żołnierskim, jak również przedstawicielom władz cywilnych za udział w uroczystości.

Ks. biskup Budka udzielił obecnym arcypasterskiego błogosławieństwa, a po skończonej uroczystości dowódca Korpusu generał Tokarzewski udał się do zakrystii i złożył w imieniu wojska podziękowanie do rąk ks. biskupa Budki dla duchowieństwa za urządzenie nabożeństwa dla żołnierzy.

By uchronić się przed grypą:

1. **Unikajcie większych skupień ludzkich.**
2. **Ubierajcie się odpowiednio: nie za ciepło, nie za lekko.**
3. **Unikajcie gwałtownych zmian temperatury: niebezpieczne jest pozostawanie w okryciu w przegrzanym lokalu, a następnie wyjście w tymże okryciu na mróz.**
4. **Nie składajcie wizyt ludziom, cierpiącym na przeziębienie.**
5. **Unikajcie przemoczenia, lub przeziębienia stóp.**
6. **Nie podawajcie rąk na przywitanie.**
7. **Płuczcie gardło trzy razy dziennie roztworem kwasu bornego, lub wodą utlenioną. (Grypa udziela się przez drogi oddechowe).**
8. **Nie pozwalajcie kaszlać, ani kichać na siebie w lokalach.**

Jak to było w Bąkowicach...

Jeszcze do niedawna wyjazd na kolonię wypoczynkowo sportową do Bąkowic koło Chyrowa, tego pięknego zakątka naszego kraju, był dostępny tylko dzieciom rodzin zamożniejszych. Nie chce się wprost wierzyć, że tej zimy i ubogie dzieci też zaznać tam mogły rozkoszy wypoczynku, że mogły porzucić domy, napełnione troskami i kłopotami dnia codziennego i jechać hen daleko, gdzie piękna przyroda, słońce i powietrze daje ukojenie i zdrowie.

Dzień odjazdu, gorączkowy ruch na lwowskim dworcu kolejowym, pełno wrzawy i krzyku. Rodzice odprowadzają swoje pociechy, wszystkich ogarnia dziwne uczucie niepokoju i radości.

Jedziemy! Mroźny poranek domaga się swoich praw. Dzieciarnia tłoczy się przy oknach wagonu i w naprężeniu jakimś patrzy i oczekuje nie wiedzieć czego, bo prócz gęstej mgły i migającego widnokręgu w oddali, nic nie widać. Każda stacja, każde miasto jest tematem rozmów młodych towarzyszy podróży. Wreszcie ostatni etap podróży, przytuleni jeden do drugiego, wpatrzeni w piękne górzyste tereny Chyrowa i Bąkowic, jesteśmy na miejscu.

Chyrów! Wysiadać! Mrozik zaczyna coraz mocniej przyskwierać, a śnieżyk lekko pruszy. Pomimo znużenia, zwartą gromadą z piosenką: „My się zimna nie boimy i kożuchów nie nosimy", jedziemy do budynku kolonialnego Polskiego Towarzystwa Dzieci na Wieś w Bąkowicach, ale to nie przeszkadza, że każdy okrywa się, czym tylko może.

Przybyliśmy wreszcie na miejsce. Czeka nas moc pracy, gorący posiłek i świeżuteńkie łóżeczko i rozlokowanie. Ale to nic, grunt, że podjedliśmy sobie i mamy humor. I tak rozpoczęło się nasze kolonijne życie. Rano pobudka, następnie umywalnia, ranna gimnastyka, śniadanie, jazda na nartach i sankach, łyżwy, skiöring, znowu jedzenie, odpoczynek, pogadanki, wreszcie zabawy pełne uroku i wesołości, krótsze lub dalsze wycieczki, kolacja, ognisko i spanie. Na pozór jeden dzień jest podobny do drugiego, a każdy bogaty w coraz to nowe wrażenia i przeżycia. Te piękne wycieczki narciarskie pod kierunkiem niestrudzonego przewodnika dyr. Andruchowicza, te urozmaicone zabawy pełne humoru, ta cudna noc sylwestrowa, w której królową została piękna krakowianeczka Marysia Szmigielska, wszystko to dla naszych milusińskich jest czymś nowym, czymś, co napełnia ich serca radością, koi nerwy i wzmacnia na duchu i ciele.

Czas pędzi, już ostatnie godziny spędzamy na srebrzystych górach. Koniec. Trzeba wracać do domu, do szkoły. Wszyscy opaleni, zdrowi, weseli i naprawdę wypoczęci. Jakże są zupełnie inni od tych rówieśników, którzy nie mogli jechać, a spędzili zimowe ferie w domu. Nam ich naprawdę żal.

Wyjeżdżamy z malowniczych Bąkowic, lecz pocieszamy się, że czekają nas ferie letnie i że znów powędrujemy na letnie kolonie Polskiego Tow. Dzieci na Wieś, bo na kolonii zimowej zaznaliśmy wiele rozkoszy prawdziwego wypoczynku, nauczyliśmy się żyć w gromadzie, pokonywać trudności i zabarwiać je humorem i śpiewem.

Przekonaliśmy się, że nie ma nic przyjemniejszego ponad ruch, słońce, powietrze, a przede wszystkim życie w zwartej gromadzie, a to dzięki zapobiegliwości dyr. Tadeusza Andruchowicza, szczególnej opieki i troski ze strony prezesa Towarzystwa „Dzieci na Wieś" dr. Karola Zagajewskiego, oraz dzięki jak najżyczliwszego stanowiska ze strony lwowskiego Urzędu wojewódzkiego i naczelnika dr. Franciszka Szkodzińskiego przez udzielenie wydatnej subwencji.

Igorotter.

Miliard złotych na obronę Państwa.

Plan inwestycyjny 1937.

Zastępca dyrektora departamentu ogólnego w Ministerstwie Skarbu, p. Janusz Rakowski, omówił przez radio bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony plan inwestycyjny na r. 1937:

Osiągnięcie równowagi budżetowej oraz pełna realizacja planu inwestycyjnego w r. 1936, **odegrały niezwykle poważną rolę w ożywieniu życia gospodarczego.**

Sytuacja Banku Polskiego wybitnie polepszyła się, zajmując bodaj **pierwsze miejsce wśród osiągnięć roku 1936.**

Poprawa ta wyraża się w poważnym przyroście złota i dewiz i lepszym stosunku pokrycia naszego pieniądza.

W ciągu dwu pierwszych tygodni stycznia r. b., przyrost wkładów w PKO, KKO i bankach prywatnych wyniósł **ponad 24 miliony zł.**

Te zjawiska są niezmiernie ważne dla oceny roli gospodarczej naszych prac w dziedzinie inwestycyjnej, które są prowadzone w ten sposób, aby sam rynek pieniężny mógł dostarczyć środków na sfinansowanie planów.

Plan inwestycyjny na rok 1937 ma wykonać prace najpotrzebniejsze z punktu widzenia usuwania braków w naszej strukturze gospodarczej. Plan ten jest zamknięty w cyfrach, nie naruszających równowagi rynku finansowego, a za tym i waluty, przewidując na naczelnym miejscu **prace z punktu widzenia obronności państwa.**

Moment wzmożenia sił obronnych, wysoce aktualny w świetle dokonywujących się ciągle zbrojeń państw zagranicznych, wiąże się z pożyczką francuską.

Na sfinansowanie inwestycyj w ogólnej kwocie 264 mil. zł. posłużą środki, które pozyskane będą w r. 1937 przez rząd w drodze operacyj kredytowych oraz kwoty Funduszu Pracy. Środków z operacyj kredytowych dostarczą przede wszystkim państwowe instytucje finansowe oraz kapitalizacyjne, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, państwowy zakład emerytalny itp.

Rozpisanie pożyczki wewnętrznej nie jest brane pod uwagę.

Dotacja na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w kwocie 1 miliarda zł. na okres najbliższego czterolecia, pokryta będzie przede wszystkim z wpływów i kredytu uzyskanego ostatnio we Francji.

Jeżeli plan wykonany w roku 1936 przyniósł szereg dodatnich skutków gospodarczych i finansowych, to niewątpliwie przy realizacji nowego planu, który przewiduje kwoty znacznie zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym — skutki muszą się jeszcze silniej uwydatnić.

DOŻYWIANIE DZIECI W POWIECIE KOŁOMYJSKIM.

Z akcji dożywiania korzysta na terenie powiatu kołomyjskiego około 2.500 dzieci. Na ostatnim posiedzeniu wójtów postanowiono akcję rozszerzyć także na gminy, w których dotychczas nie prowadzono dożywiania dzieci.

Z ostatnich dni.

AWANS STAROSTY RZESZOWSKIEGO.

Listę awansów urzędników państwowych w Rzeszowie otwiera starosta rzeszowski p. Mieczysław Panglisz, który przeszedł do V grupy.

AWANSE W POLICJI NA TERENIE POWIATU KOŁOMYJSKIEGO.

W szeregach policji na terenie powiatu kołomyjskiego awansowali: kierownik Wydziału Śledczego Tomasz Bielanów na komisarza, Kryspin Kawalec (Wydział Śledczy P. P.) na st. przodownika, Jan Kogut (Komisariat P. P. w Kołomyi) na przodownika, Zbigniew Alimurka i Władysław Gronowski (Komisariat P. P. Kołomyja) na st. posterunkowych, Adam Zając (posterunek P. P. w Kołomyi) na st. posterunkowego, Tadeusz Hardek (posterunek P. P. w Załuczu) na st. posterunkowego, Tadeusz Białoskórski (posterunek P. P. w Tłumaczu) na st. posterunkowego.

KS. BISKUP BAZIAK W TARNOPOLU.

We wtorek 19 b. m. bawił w Tarnopolu ks. biskup - sufragan diecezji lwowskiej Eugeniusz Baziak, który przyjechał w związku z nabożeństwem żałobnym za duszę swego śp. ojca Józefa, odprawionym w kościele parafialnym przez ks. dziekana Wałęgę. Ks. biskup złożył wizytę wojewodzie dr. Biłykowi.

HOJNY DAR BANKU HIPOTECZNEGO.

Dyrekcja Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie uchwaliła wyasygnować z funduszów Banku sumę 5.000 zł. na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Ponadto członkowie Dyrekcji i urzędnicy Banku opodatkowali się na okres 5-cio miesięczny na łączną kwotę 2.204 zł.

RAUT ZRZESZENIA SĘDZIÓW I APLIKANTÓW SĄDOWYCH WE LWOWIE.

Zrzeszenie sędziów i aplikantów sądowych we Lwowie urządza wspaniały raut w sobotę dnia 30 stycznia br. Raut ten odbędzie się w Kasynie i Kole literacko-artystycznym przy ul. Akademickiej 13.

WALNE ZGROMADZENIE L. O. P. P.

Lwowski Obwód Miejski L. O. P. P. zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie delegatów Kół miejscowych L. O. P. P. odbędzie się we Lwowie dnia 12 lutego br. o godz. 18-tej w sali Rady Miejskiej.

ODZNACZENIE ODDZIAŁU STRZELECKIEGO W GRZYMAŁOWIE.

W Grzymałowie odbyło się uroczyste wręczenie Oddziałowi żeńskiemu Związku Strzeleckiego nagrody komendanta głównego Zw. S. w postaci dzieła p. t. „Geografia gospodarcza Polski". Nagrodę tę ufundował i zaopatrzył własnoręczną dedykacją komendant główny za piękny opis wrażeń z wycieczki krajoznawczej po Polsce, napisany przez członkinię miejscowego oddziału Irenę Mańkównę. Wręczenia nagrody dokonał major Pietrzyk w obecności starosty Suchorskiego, komendanta Pow. Z. S. A. Turzańskiego i innych.

DZIAŁALNOŚĆ KRESOWEGO BISKUPIEGO KOMITETU.

W Stanisławowie działa wznowiony przez ówczesnego proboszcza Kolegiaty, dzisiejszego ks. biskupa Baziaka, Kresowy Komitet Biskupi, rozwijając aktywność w kierunku charytatywnym. Od roku 1931 po ostatnie dni, Komitet zebrał około 6.400 zł. w gotówce, a ponadto znaczne ilości odzieży i t. p. Kresowy Komitet Biskupi w Stanisławowie wspiera około 50 rodzin miesięcznie.

EGZAMINY ASESORÓW SĘDZIOWSKICH.

W związku z pobytem w Stanisławowie prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Zbrowskiego oraz wiceprezesa Sądu Apelacyjnego p. Zarskiego, wezwano do Stanisławowa wszystkich asesorów sędziowskich z terenu kołomyjskiego Sądu okręgowego. W obecności prezesa kołomyjskiego Sądu okręgowego dr. Cysarza oraz wiceprezesa tegoż Sądu p. Schustera odbył się egzamin asesorów sędziowskich.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTA JORDANU W STANISŁAWOWIE.

W czasie uroczystości święta Jordanu w Stanisławowie, nabożeństwo celebrował grecko-katolicki ks. biskup Łatyszewski w otoczeniu licznego duchowieństwa. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą gen. Pasławskim na czele, oraz kompania honorowa piechoty.

ŚWIĘTO JORDANU W NADWÓRNEJ.

Dorocznym zwyczajem odbyło się w Nadwórnej uroczyste święcenie wody z udziałem procesji cerkiewnej i licznie zebranych grecko - katolickich parafian. Na zaproszenie gr. kat. proboszcza ks. Szewczuka w uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów państwowych oraz samorządowych. Procesja ruszyła nad rzekę Bystrzycę, gdzie odbyło się uroczyste święcenie wody.

OPŁATEK W STRZELCU ŻEŃSKIM W STANISŁAWOWIE.

Oddział żeński Związku Strzeleckiego im. Emilii Plater w Stanisławowie urządził „Opłatek", na który przybyły wszystkie Strzelczynie i członkinie zarządu. Kierowniczka oddziału Maria Piławska, przemawiając do zebranych, złożyła życzenia wytrwałości w pracy dla dobra rozwoju państwa i idei strzeleckiej.

TRADYCYJNY OPŁATEK W KOZŁOWIE POD TARNOPOLEM.

W lokalnościach zarządu gminy w Kozłowie przy suto zastawionych stołach w 2 pokojach zajęli miejsca obywatele tego miasteczka, siedząc gęsto obok siebie. Uroczystość zagaił ks. proboszcz Wójcicki podniosłym przemówieniem, po czym nastąpiło łamanie się opłatkiem. Życzenia składali imieniem Zarządu gminy wójt p. Longardt, imieniem Koła T. S. L. dyr. Dąbrowski, imieniem organizacji T. S. L. w Tarnopolu dr. Orliński, wójt z Mikuliniec p. Gedroyć i ks. kat. Józef Pieczonka.

Specjalne zniżki kolejowe do Worochty

na tradycyjny Marsz szlakiem II-giej Brygady Legionów.

Zbliża się termin, wyznaczony przez Ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, czwartego już Marszu narciarskiego na Huculszczyźnie, który będzie przebiegał z Rafajłowej do Worochty przez Pantyr i trwać będzie od 11 do 14 lutego br.

Marsz ten o historycznym znaczeniu jest wyrazem przyjaźni, jaka została zadzierżgnięta między bojowcami Żelaznej Karpackiej Brygady, wśród majestatycznej surowej przyrody górskiej i miejscową ludnością, która serdeczność i przychylność dla braci legionowej wyraziła w formie zorganizowanej kompanii huculskiej.

Na czele Komitetu organizacyjnego od czterech lat stoi żołnierz Karpackiej Brygady gen. Kazimierz Łukoski, dowódca 11 dywizji piechoty w Stanisławowie, do którego dyspozycji stanęły lokalne komitety w Rafajłowej, Jabłonicy, Nadwórnej i Worochcie.

Do współpracy organizacyjnej powołany jest Komitet w Warszawie w następującym składzie: pułk. dypl. Ludwik Lichtarowicz, reprezentujący Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, pułk. dypl. Stanisław Barzykowski, reprezentujący Koła Pułkowe Drugiej Brygady Legionów, nacz. Henryk Szatkowski, reprezentujący Ligę Popierania Turystyki.

Komitetowi temu udało się uzyskać bardzo poważne zniżki kolejowe w wysokości 66% za indywidualnymi kartami uczestnictwa, których 10-dniowy termin ważności od 10 do 21 lutego br. daje sposobność do spędzenia kilku dni wśród gwaru braci narciarskiej. Karty uczestnictwa w cenie 3 zł. już wkrótce będzie można nabywać we wszystkich oddziałach „Orbisu".

Wspaniałe tegoroczne warunki śnieżne ściągną do Worochty masy turystów, miłośników sportu narciarskiego i oryginalnego folkloru huculskiego.

Dla wygody podróżujących będzie zorganizowany 10 lutego po godz. 17-tej pociąg popularny z Warszawy, a nadto będą pociągi popularne ze Lwowa i Stanisławowa.

*

W marszu wezmą udział również drużyny Leśników, zorganizowanych w Przysposobieniu Wojskowym Leśników.

Komitet organizacyjny Marszu z generałem Łukoskim na czele przystąpił do szczegółowego wytyczenia trasy, która biec będzie z Rafajłowej przez Jabłonicę do Worochty, gdzie nastąpi zakończenie tej wielkiej pamiątkowej imprezy zimowej.

Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny w Warszawie przygotowuje na ten czas wielki zjazd z centralnej Polski do Worochty na interesujące imprezy narciarskie.

*

Organizacje przygotowują już od dłuższego czasu patrole, które zmierzyć się mają z najdzielniejszymi patrolami wojskowymi i cywilnymi całej Polski. W roku bieżącym zgłosiło się z Nadwórnej do Marszu sześć patroli, w tym jeden patrol Związku Strzeleckiego i cztery patrole huculskie. Komitet P. W. i W. F. dostarczył wszystkim tym patrolom nart do ćwiczeń i zapewnił im należytą opiekę podczas Marszu.

Sprawa zwinięcia inspektoratu P. Z. U. W. w Stanisławowie.

Według uzyskanych wiadomości ze źródeł miarodajnych — sprawa zwinięcia Inspektoratu P. Z. U. W. w Stanisławowie przedstawia się następująco:

Ze względów budżetowych istnieje projekt scentralizowania spraw Inspektoratu PZUW. dla województw południowo wschodnich we Lwowie, niemniej jednak kompetencje organów powiatowych mają być znacznie rozszerzone, skutkiem czego w rezultacie, o ile chodzi o personalny stan, byłoby brane pod uwagę zwinięcie samego Inspektoratu w Stanisławowie z pozostawieniem tam całego aparatu instruktorskiego i ze znacznym rozszerzeniem personalnej obsady po powiatach województw. W ten sposób sprawa ta dotyczyłaby tylko dwóch do trzech urzędników Inspektoratu Wojewódzkiego. Realizacja jednak tego zamierzenia została narazie odłożona do lata.

Składanie zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego.

Izba skarbowa w Stanisławowie przypomina, że termin do składania zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 i zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok 1937 upływa: dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 marca 1937, dla osób prawnych (spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni i t. p.) z dniem 1 maja 1937. Zeznania składa się we właściwych urzędach skarbowych na specjalnych drukach które wydają urzędy skarbowe bezpłatnie.

W tych samych terminach należy wpłacić do kasy urzędu skarbowego połowę podatku dochodowego, przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniu. Osoby, które nie złożą zeznań do dnia w terminie, obowiązane są uiścić połowę podatku wymierzonego im za rok 1936. Bliższe szczegóły w sprawie składania zeznań zawierają osobno ogłoszone obwieszczenia. W interesie płatników leży terminowe składanie zeznań i uiszczenie wpłat, by uniknąć egzekucyj i kosztów, połączonych ze ściąganiem zaległości.

Pomoc zimowa w powiecie borszczowskim.

Akcja zbiórkowa na rzecz pomocy zimowej w powiecie borszczowskim nie ustaje. Zebrano już ponad cztery wagony zboża, z czego zadeklarowano dwa wagony na Śląsk i 35 q dla Tarnopola. Rozwinięto szeroką akcję dożywiania dzieci. Komitet Pomocy dzieciom i młodzieży subwencjonuje w gotówce i w naturze dożywianie i zaopatrywanie w odzież dzieci w 23 szkołach. Z okazji świąt Bożego Narodzenia urządzono w całym powiecie pierwsze większe rozdawnictwo produktów. W samym Borszczowie zaopatrzono 160 rodzin (około 500 osób), wydając produkty łącznej wartości ponad 1.300 złotych (mąka pszenna i żytnia, ziemniaki, drzewo, sól, słonina, mydło i zapałki). W ciągu akcji zdarzają się godne zanotowania wypadki wyjątkowej ofiarności. Między innymi hr. Baworowski, właściciel dóbr Germakówka, ofiarował przez pełnego kontyngentu ziemniaków i zboża, także większą ilość drzewa opałowego i 150 złotych w gotówce.

W SPRAWIE PROJEKTOWANEGO PRZENIESIENIA DYREKCJI CEŁ WE LWOWIE.

Na interwencję w tej sprawie Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie otrzymała z Ministerstwa Skarbu następującą odpowiedź: Ministerstwo Skarbu zawiadamia, iż opracowuje obecnie całokształt zagadnień celnych i władz celnych. Nie przesądzając przyszłych form organizacyjnych władz celnych II instancji Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż w przypadku wprowadzenia ewent. nowej organizacji władz celnych zarówno Lwów, jak i inne miasta, w których istnieją obecnie Dyrekcje Ceł, miałyby dobre i uzasadnione prawo do zatrzymania nowych instytucyj celnych II inst. na swym terenie.

PRZESZŁO 700 ZŁ. NA POMOC ZIMOWĄ.

W Stanisławowie urządzono wieczór zabawowy w salach Kasyna polskiego, z którego dochód przeszło 700 zł. przeznaczono na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej.



Król rumuński Karol z synem, wielkim wojewodą Michałem, następcą tronu rumuńskiego. Obecnie następca tronu Michał dostał we Florencji nagłego ataku ślepej kiszki i musiał być pośpiesznie operowany w jednej z tamtejszych klinik. Operacja miała przebieg pomyślny. Stan następcy tronu rumuńskiego jest pomyślny. Przy łożu swego syna czuwa księżna Helena i królowa - wdowa Maria, babka chorego Michała.

Zebranie Koła „Rodziny Urzędniczej" w Stanisławowie.

W sali konferencyjnej Urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie lokalnego Koła „Rodziny Urzędniczej". Po zagajeniu zebrania przez p. wicewojewodzinę Olimpię Kaczmarczykową, złożono sprawozdania ustępującego Zarządu i Komisji rewizyjnej, przyjęte przez obecnych przez aklamację. Następnie walne zebranie uchwaliło wyrazić p. wicewojewodzinie Olimpii Kaczmarczykowej serdeczne podziękowanie i uznanie za ofiarną i prawdziwie obywatelską pracę na stanowisku przewodniczącej Koła Rodziny Urzędniczej w Stanisławowie. W końcu wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: pp. mgr. Olimpia Kaczmarczykowa (prezeska), Mieczysław Zarzecki, Jan Sobolewski, Roman Kwiatkowski, Maria Lirówna, Emilia Jagoszewska, Eugeniusz Szłapak, i Ignacy Mażewski. Zastępcy: pp. Jadwiga Kozioradzka, Włodzimierz Prusak i Kazimierz Jasiński. Komisja rewizyjna: pp. inż. Władysław Remin, Wacław Perediatkiewicz i Faustyn Faust. Delegaci na zjazd: pp. Franciszek Kulakowski, Ludwik Rożałowski, Stanisław Skotnicki i dr. Tadeusz Olszański.

LUSTRACJA ZARZĄDU M. STRYJA.

W Stryju bawi od kilku dni inspektor Związku rewizyjnego samorządowego w Warszawie p. Erdman, który przeprowadza lustrację Zarządu miejskiego.

Z ŻYCIA HARCERSTWA W NADWÓRNEJ.

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Nadwórnej urządziło dla drużyn męskich i żeńskich, istniejące przy miejscowych szkołach, tradycyjny „Opłatek". Przy wspólnym stole zasiedli opiekunowie, starszyzna i młodzież. Po odprawieniu modłów, ks. katecheta zaintonował kolendę, którą podjęli uczestnicy, przechodząc z kolei na pieśni harcerskie, przemówienia i gorące życzenia. Uroczystość zakończyła się zabawami towarzyskimi.

AKCJA DOBROCZYNNA BRACI ALBERTYNÓW.

Zakład Braci Albertynów w Stanisławowie przeprowadził na podstawie zezwolenia Urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu zbiórkę na terenie województwa tarnopolskiego i uzyskał przeszło 700 zł. w gotówce, oraz przeszło 2.000 kg. zboża i grochu. Zbiórkę przeznaczono na utrzymanie 52 wychowanków sierot w zakładzie i przytulisku Br. Albertynów w Stanisławowie.

† Ludwik Lepiarz

podpułkownik dyplomowany.

We Lwowie zmarł po dłuższej chorobie podpułkownik dyplomowany, zastępca dowódcy pułku piechoty, ś. p. Ludwik Lepiarz.

Armii polskiej ubył jeden z wybitnych oficerów. Jako żołnierz Pierwszej Brygady ś. p. podpułk. Lepiarz brał udział w walkach o Niepodległość i zdobył Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, trzykrotnie Krzyż Walecznych i inne odznaczenia. Podczas pokoju ś. p. podpułk. Lepiarz pełnił funkcje odpowiedzialne, szkolił żołnierza polskiego, kierował pracami w sztabach.

Wśród społeczeństwa lwowskiego ś. p. podpułkownik Lepiarz zdobył jak najlepsze imię. Odszedł młodo, przeżywszy zaledwie lat 44.

P. Helena Lepiarzowa, sędzia dla spraw nieletnich, otrzymuje z wielu stron, zwłaszcza ze sfer wojskowych i sądowniczych wyrazy gorącego współczucia z powodu śmierci małżonka, który osierocił również dwoje małych dzieci.

Pogrzeb ś. p. ppłk. Lepiarza odbył się we czwartek 28 bm. we Lwowie, trumna została przewieziona do Warszawy i złożona do grobowca rodzinnego na Nowym Brudnie.

Cześć pamięci zasłużonego żołnierza!

*

Ku uczczeniu nie odżałowanej pamięci ś. p. podpułkownika dyplomowanego Ludwika Lepiarza, zmarłego dnia 27 stycznia br. we Lwowie, składają złotych 100 (sto) na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych

Helena Lepiarzowa i Rodzina Pałasińskich.

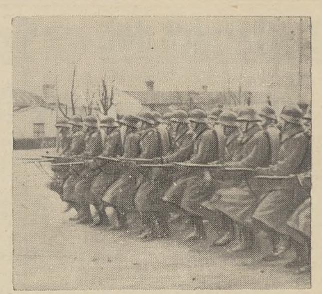
Wyżej wymieniona kwota przekazana za pośrednictwem Redakcji Agencji WSCHÓD do dyspozycji Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym wpłacona została na konto P. K. O. 59.914.

ZASPY ŚNIEŻNE NA POKUCIU.

Silne opady śnieżne i mrozy uniemożliwiają komunikację autobusową P. K. P. na liniach: Horodenka - Kołomyja, Horodenka - Stanisławów i Kołomyja - Obertyn-Niezwiska. Komunikacja na tych odcinkach odbywa się obecnie prawie wyłącznie saniami.







Trzy obok siebie zamieszczone powyżej zdjęcia fotograficzne przedstawiają pokaz z działalności zwartych oddziałów policyjnych, o których szeroko mówił na komisji budżetowej sejmu p. premier generał Sławoj Składkowski (szczegóły w poprzednim „Wschodzie" nr. 36). Pierwsze zdjęcie przedstawia oddział policjantów, spieszących na pomoc innemu oddziałowi policji, podczas rozpraszania tłumu. Zdjęcie środkowe przedstawia grupę posłów członków komisji budżetowej sejmu z wicemarszałkiem p. Miedzińskim i posłem dr. Strońskim. Na pierwszym planie premier generał Składkowski i komendant główny policji generał Zamorski. Zdjęcie trzecie przedstawia zwarty oddział policji, który z okrzykiem: „W imieniu prawa rozejść się", z głośnym tupotem nóg, zbliża się ku manifestantom.

Wspólny opłatek
w Czytelni T. S. L. w Romanówce.

Staraniem miejscowych organizacyj społecznych, gospodarczych i oświatowych w Romanówce pod Tarnopolem, urządzono wspólny opłatek, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Między innymi obecni byli ks. proboszcz **Motyka** z Kujdaniec, przedstawiciel OTR. z Tarnopola p. **Suchy**, sołtys **Jan Bialik** i w. i.

Ks. proboszcz Motyka podkreślił znaczenie organizacji strzeleckiej w przeszłości i wskazał na zadania Strzelca obecnie.

REZYGNACJA WICEBURMISTRZA ZALESZCZYK.

Wiceburmistrz m. Zaleszczyk p. Michał Kutter, kierujący od listopada 1936 r. agendami zarządu miejskiego w Zaleszczykach w miejsce zawieszonego w urzędowaniu burmistrza Stefana Hebdy, zgłosił rezygnację ze względu na zły stan zdrowia.

Ofiarni bojownicy — ofiarni działacze.
Prace i zadania Peowiaków stanisławowskich.

Walne zebranie Koła Związku Peowiaków w Stanisławowie odbyło się **w obecności 213 członków.**

Zebranie zagaił **prezes Koła kpt. Jan Lis** i wezwał obecnych do uczczenia nieśmiertelnej pamięci Pierwszego Żołnierza i Twórcy Polskiej Organizacji Wojskowej, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po przywitaniu delegata Okręgu Związku oraz zebranych, na przewodniczącego zebrania został powołany dr. Henryk **Seidler,** który na wstępie zarządził minutowe milczenie celem uczczenia pamięci ostatnio zmarłych członków Koła.

Następnie prezes Koła kpt. Lis złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od 1 kwietnia 1935 do chwili obecnej. Z sprawozdania wynika, że członkowie Zarządu, mimo kilkakrotnych ubytków i zmian, mimo stosunkowo trudnych warunków, **włożyli wiele wysiłków i pracy w kierunku zadość uczynienia obowiązującym postanowieniom statutu, wymaganiom organizacyjnych władz przełożonych, licznym potrzebom członków Związku oraz pozostałych wdów i sierot.**

Na polu ogólnej pracy społecznej Związek Peowiaków wyszedł kilkakrotnie poza ramy obowiązków i potrzeb własnego Związku i poparł wysiłki oraz zmagania bratnich zrzeszeń, przez udzielenie w miarę możności pomocy materialnej i delegowanie swych członków do współpracy w ważniejszych przedsięwzięciach i akcjach na rzecz dobra Rzeczpospolitej.

Subwencyj, datków i dotacyj w okresie sprawozdawczym wypłacił stanisławowski Związek Peowiaków: Zw. Strzeleckiemu w Stanisławowie 400 zł., Chórowi Legionowo - Peowiacko-Strzeleckiemu 360 zł, Związkowi Peowiaków w Kołomyi 300 zł., Związkowi Peowiaków w Nadwórnej 100 zł., Teatrowi im. Moniuszki w Stanisławowie 90 zł., Placówce Związku Peowiaków w Tyśmiennicy 100 zł., Placówce Związku Peowiaków w Kałuszu 30 zł., Komitetowi Budowy Kopca na Sowińcu 50 zł., Polskiemu Białemu Krzyżowi w Stanisławowie 25 zł., Kościołowi parafialnemu w Stanisławowie 25 zł., na akcję wyborów do Sejmu i Senatu 100 zł., na urządzenie pogrzebu tragicznie zmarłemu b. prezesowi Koła śp. Czesławowi Hofmoklowi 570 zł., na Fundusz Obrony Narodowej 300 zł. i na 3-procentową Pożyczkę Inwestycyjną 1.000 zł.

Bratnia Pomoc Związku w okresie sprawozdawczym **zlikwidowała definitywnie bezrobocie wśród członków w liczbie 15 i dwojga dorosłych sierót, wystaraniem się dla nich odpowiednich zajęć i stanowisk służbowych.** Niezależnie od tego Bratnia Pomoc bez przerwy opiekowała się członkami Związku, obarczonymi dziećmi i stosunkowo mało zarabiającymi, dwiema matkami po poległych, 4 wdowami, 5 sierotami i jednym członkiem umysłowo chorym, świadcząc im pomoc w postaci zapomóg, opłat szkolnych, zakupna książek, żywności i t. p., w okresie sprawozdawczym na łączną kwotę 1.175 zł. Z pożyczek zwrotnych w tym czasie, udzielonych przez Bratnią Pomoc Związku, skorzystali członkowie w sumie ogólnej 2.600 zł.

Z kolei skarbnik Koła p. Kazimierz **Łoziński** przedstawił zebranym szczegółowe sprawozdanie kasowe z wynikiem obecnego stanu majątkowego Związku w sumie 15.698 zł. 63 gr.

Imieniem Komisji rewizyjnej mgr. Aleksander **Uram** zdał sprawozdanie z dokonanych czynności rewizyjnych i postawił wniosek na udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi z czynności rachunkowo - kasowych, podkreślając komisyjnie stwierdzony **fakt doskonale przemyślanej, fachowo, sumiennie i oszczędnie prowadzonej gospodarki pieniężnej. Wniosek ten oraz identyczny, postawiony przez p. Marię Bonikowską, w kierunku wyrażenia uznania i podziękowania dotychczasowemu Zarządowi Koła za owocną i nader wydatną pracę — walne zebranie uchwaliło przez aklamację.**

W dalszym ciągu został wybrany nowy Zarząd Koła na dalszą dwuletnią kadencję w następującym składzie: Jan **Lis,** urzędnik wojewódzki (prezes), inż. Julian **Langer,** zastępca naczelnika parowozowni głównej PKP. (wiceprezes), Kazimierz **Łoziński,** urzędnik Banku Polskiego (skarbnik), Eugeniusz **Jacorzyński,** adjunkt PKP. (sekretarz). Jako członkowie Zarządu: Jan **Bican,** podmajstrzy warsztatów głównych PKP., Władysław **Bogdanowicz,** ślusarz warsztatów PKP., mgr. Henryk **Dąbrowski,** sędzia śledczy okręgowy, Wacław **Kikiewicz,** st. asesor PKP., Wilhelm **Nogaj,** sekretarz Wydziału Powiatowego, Natan **Schapira,** sędzia okręgowy mjr. Mieczysław **Zagajewski,** oficer zawodowy i Henryk **Zajączkowski** zastępca naczelnika Oddziału PKP. Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Józef **Swaczyński,** zastępca naczelnika Biura kontroli dochodów PKP., Józef **Kümel,** asesor PPK., mgr. Aleksander **Uram,** urzędnik Banku Polskiego i Stanisław **Swiżewski,** kierownik Oddziału Woj. Biura Funduszu Pracy.

Przebieg walnego zebrania **był nacechowany nader żywym zainteresowaniem się członków tak w sprawach Związku, jak też i w aktualnych sprawach ogólnych. W rzeczowej dyskusji nad zgłoszonymi wnioskami zabierało głos wielu uczestników, z powziętych jednomyślnie uchwał należałoby podkreślić polecenie nowoobranemu Zarządowi;**

ponowienia starań około reaktywowania Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie, względnie utworzenia w Stanisławowie Inspektoratu kolejowego,

poczynienia starań około stworzenia **„Pomnika Żywego", mającego być przekazanym potomności, w postaci zakupna domu na pomieszczenie bursy, względnie internatu dla dzieci zamiejscowych i miejscowych Peowiaków,** oraz dzieci członków innych bratnich Związków kombatanckich, dzieci ich krewnych, a nawet i obcych, któreby poza utrzymaniem, pomocą w nauce i fachową opieką, zostały wychowane w duchu idei peowiackiej na pożytecznych i prawych obywateli Rzeczpospolitej,

świadczenia w ostatnim czasie zawiązanemu Komitetowi między zrzeszeniowemu możliwie wydatnej pomocy **przez współpracę członków w terenie i w gotówce,** specjalnie na ten cel w preleminarzu przewidzianej,

stworzenia Kasy Samopomocy Związku Peowiaków.

W zakończeniu zebrania uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Prof. Mościckiego, Marszałka Rydza Śmigłego, Premiera Składkowskiego i prezesa Zarządu Głównego Związku Peowiaków w Warszawie Ministra Kościałkowskiego, o następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczpospolitej Profesor Ignacy Mościcki

Warszawa-Zamek.

Związek Peowiaków w Stanisławowie, z okazji Walnego Zjazdu członków przesyła Ci Najdostojniejszy Panie Prezydencie wyrazy najwyższej czci i przywiązania, oraz zapewnienia, że całym swoim wysiłkiem dąży i dążyć będzie do pomnażania dobra Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej.

Za prezydjum Zjazdu, prezes Związku Lis kpt. ss.

Pan Marszałek Polski Edwar Śmigły Rydz

Warszawa

Stanisławowski Związek Peowiaków przy okazji Walnego Zjazdu członków, składa Panu Marszałkowi wyrazy najgłębszego hołdu i przywiązania, z meldunkiem o stałej gotowości podjęcia i wykonania powierzonego zadania w służbie dla Ojczyzny, oraz zdecydowanej woli spełnienia wszystkich Jego rozkazów.

Za prezydium Zjazdu, prezes Związku Lis kpt. ss.

Pan Prezes Rady Ministrów Dr. Felicjan Sławoj - Składkowski

Warszawa.

Związek Peowiaków w Stanisławowie, przy okazji Walnego Zjazdu członków, składa Ci Panie Premierze wyrazy głębokiej czci i przywiązania, oraz zapewnia, że w pracy swej niezmordowanie krzewić będzie te cnoty żołnierskie i obywatelskie, które potęgują siłę i pomnażają dobro Rzeczpospolitej.

Za prezydium Zjazdu, prezes Związku Lis kpt. ss.

Obywatel Minister Marian Zyndram-Kościałkowski, Prezes Zarządu Głównego Peowiaków

Warszawa, Zielna 45.

Zebrani w liczbie 213 na Walnym Zjeździe członkowie Koła Związku Peowiaków w Stanisławowie, przesyłając wyrazy głębokiej czci żołnierskiej, meldują, że na żywotności swojej od 1918 roku nic nie stracili oraz, że wierni wskazaniom Wodza Narodu, stale są gotowi do podjęcia wszystkich wydanych rozkazów i wykonania ich z pożądaną dokładnością.

Za zebranych — Prezes Koła Lis kpt. ss.

KURS NARCIARSKI W ROZŁUCZU.

Z dniem 31 b. m. uruchomiony zostanie w Rozłuczu kilkudniowy kurs narciarski dla początkujących i prowadzony będzie przez instruktora P. T. T.

Władysław hr. Piniński
ponownie prezesem
Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Przy licznym udziale członków honorowych i rzeczywistych odbyło się we Lwowie doroczne Walne Zebranie Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, na którym wobec wygaśnięcia mandatu obecnego Zarządu przeprowadzono wybory nowych władz Towarzystwa na dalszy okres 4-ro letniej kadencji.



WŁADYSŁAW HR. PINIŃSKI
Prezes Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni.

Prezesem Towarzystwa wybrany został jednogłośnie ponownie p. Władysław hr. **Piniński.**

Wiceprezesami zostali wybrani pp.: inż. Tadeusz **Filipowicz** i Jan hr. **Siemieński.** Do Zarządu weszli: pp. Aleksander hr. **Dzieduszycki,** Agenor hr. **Gołuchowski,** Michał hr. **Komorowski,** Roman **Kruszewski,** Leon **Krzeczunowicz,** Kazimierz hr. **Rostworowski,** por. Wincenty **Rutkowski,** Roman ks. **Sanguszko** i rtm. Jerzy **Strużyński.** Na członka honorowego został wybrany p. Longin **Łoboś.**

Walne zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium za jego działalność i przyjęło jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe, wykazujące czysty dochód, jako wynik gospodarki finansowej Towarzystwa.

CENA PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. **0.60**, kwartalna zł. **1.80**, półroczna zł. **3.60**. — Konto P. K. O. **506.350.**
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm) na pierwszej stronie **60** groszy, na dalszych stronach 40 groszy.
Cała pierwsza strona — **1.000 zł.**, następne strony **620 zł.** Zastrzeżone miejsce 50⁰/₀ drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Nowa Drukarnia Lwowska Lwów, Akademicka 16., tel. 217-98. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD.